Nr 280. Kraków, Sobota 8 Grudnia 1906. Rok XXV.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.
Listów nieopłaconych nie przyjmuje ani Administracya, ani Redakcya.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 h.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową: administracya** „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa 13 A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — **W Przemyślu** Hesseles. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Od wydawnictwa.

Miłą i niewątpliwie pożądaną wiadomością dzielimy się dziś z naszymi czytelnikami.

Nawał bieżącego materyału politycznego i sprawozdawczego, wzmagająca się poczytność dziennika i rozszerzające się coraz więcej koła jego odbiorców, skłaniają nas do podjęcia

dwurazowego wydawania naszego dziennika.

Jeszcze w grudniu b. r.

„Nowa Reforma"

ukazywać się będzie **dwa razy dziennie.**

Poranny numer w objętości co najmniej pół arkusza druku wychodzić będzie

o godzinie 6 rano.

Numer popołudniowy wychodzić będzie w dotychczasowej objętości i czasie.

Pomimo podwyższonych tak znacznie kosztów wydawnictwa cena prenumeracyjna „Nowej Reformy" **pozostaje nie zmieniona** i wynosi:

w Krakowie rocznie **24 koron**, miesięcznie **2 korony.**

W kraju i w monarchii austro-węgierskiej z jednorazową przesyłką pocztową ceny dotychczasowe: rocznie 32 korony, miesięcznie 2 korony 70 halerzy. **Z dwurazową przesyłką** kosztować będzie „Nowa Reforma" rocznie 38 koron, kwartalnie 9 koron 50 halerzy, miesięcznie 3 korony 20 halerzy.

Niezależnie od powyższego udogodnienia, wskazanego wzmagającą się potrzebą czytelnictwa, wydawnictwo dołoży wszelkich starań, aby „Nowa Reforma", jako najpoważniejszy w kraju organ demokracyi polskiej, stała na wysokości zadania w kierunku politycznym i literackim. W tym celu Redakcya zapewniła sobie udział najwybitniejszych sił publicystycznych i literackich, które stale zasilać będą łamy „Nowej Reformy".

Z początkiem 1907 roku rozpoczniemy w feletonie druk najnowszej, dwutomowej powieści znakomitego autora „Ludzi bezdomnych" Stefana Żeromskiego p. t.:

„Dzieje grzechu".

Przed wyborami w Rosyi.

Jeżeli system niesłychanych represyj, który rozwinął Stołypin, nie zapewni mu jeszcze upragnionego zwycięstwa w nadchodzącej kampanii wyborczej, to w każdym razie sprawia, że społeczeństwo rosyjskie przybrało znowu minę milczącego sfinksa, któremu nikt nie umie wydrzeć tajemnicy jego dążeń i pragnień.

Na ten stan apatyi i odrętwienia, w którym znajduje się obecnie Rosya, złożyły się przedewszystkiem dwa czynniki: czysto biologiczny, wewnętrzny — i polityczny, zewnętrzny.

Po całorocznych krwawych wysiłkach, które były o tyle trudniejsze, o ile mniej niż inne było do nich przygotowane społeczeństwo rosyjskie, musiało nastąpić wyczerpanie fizyczne i moralne. Energia oporu, którą w społeczeństwie wytworzył wiekowy ucisk, wyładowała się w wybuchach rewolucyjnych wspaniałych wprawdzie i olśniewających (strajki jesienne), ale krótkotrwałych i co jeszcze gorsze, nie opanowanych należycie przez siłę, którą daje jasna świadomość osiągalnego celu, oparta na dokładnej ocenie realnych warunków życia i siły zwalczających się prądów.

Pozbawiona kierownictwa tej naczelnej i wszystkie jej objawy obejmującej świadomości, rewolucya zeszłoroczna stała się elementarną w ujemnem znaczeniu tego wyrazu i jako taka doprowadziła do nieuchronnego wyczerpania prędzej, niż rezultaty przez nią osiągnięte zdołały się utrwalić.

Temu pogwałceniu biologicznej zasady wydatkowania najmniejszej energii przypisać należy fakt, że społeczeństwo rosyjskie popadło w apatyę — miejmy nadzieję, że tylko pozorną, ale niemniej bardzo szkodliwą właśnie wówczas, kiedy najważniejszy rezultat jego krwawych heroicznych wysiłków — idea reprezentacyjnej formy rządu w największem znajduje się niebezpieczeństwie.

A niebezpieczeństwo to znajduje się nietylko w wyobraźni liberalnej i radykalnej prasy i działaczy publicznych tego kierunku, lecz istnieje także w rzeczywistości, jako fakt realny, z którym każdy trzeźwy polityk rosyjski liczyć się musi.

Obok naturalnej dążności sfer dworskich i najwyższych czynowniczych, przyczyną tego niebezpieczeństwa jest jeszcze następująca konfiguracya okoliczności.

Wierny swojemu paradoksalnemu hasłu „najpierw uspokojenie a potem reformy", Stołypin doprowadził do szczytu represye, mające zapewnić „uspokojenie", ale stojące w konieczném antagonizmie z wszelkiemi reformami. Odstręczone takim rezultatem jego polityki, najumiarkowańsze czynniki postępowe usunęły się od niego, pozbawiając go w ten sposób możności oparcia się na nich w chwili, kiedy polityka uspokojenia będzie musiała ustąpić miejsca polityce parlamentarnej. Pozbawiony tedy sprzymierzeńców ze strony lewej i centrum, Stołypin ten łatwiej dał folgę swoim do pewnego stopnia wrodzonym aspiracyom i szukając oparcia, przesunął się w kierunku na prawo aż tam, gdzie na miejsce wszelkiego, chociażby najciaśniejszego pojęcia konstytucyi, wstępują barbarzyńskie hasła czarnej sotni.

Przejęty głęboką wiarą w „zdrowy i silny konserwatyzm rosyjskiego narodu", Stołypin może istotnie bardzo łatwo pokusić się o takie pokierowanie wyborami, aby pochodząca z nich Duma sama siebie skazała za niepotrzebną, i szkodliwą bo z duchem „prawdziwie rosyjskim" niezgodną.

Naturalnie, jest to ostateczność, która jak wszelkie ostateczności znajduje się poza sferą realnego myślenia, tembardziej, że specyalnie konstytucya w Rosyi jest wynikiem tak ogromnego splotu okoliczności i taką nieodzowną koniecznością, że nawet najbardziej zupełny tryumf tajnych marzeń Stołypina i czarnej sotni istnieniu jej nie byłby w stanie przeszkodzić. — Niemniej jednak sama próba zniesienia konstytucyi — a ta leży już najzupełniej w sferze osiągalnego — mogłoby w wysokim stopniu opóźnić i wypaczyć naturalną ewolucyę wolnościową. Apatya zaś społeczeństwa szkodliwość tego wypaczenia i opóźnienia tylkoby powiększyła.

Skoro jednak apatya ta jest jak widzieliśmy zjawiskiem wprost biologicznem, przeto nie można mieć nadziei, że podczas wyborów ustąpiła ona miejsca jakiemukolwiek skuteczniejszemu ożywieniu, które stanowiłoby skuteczne zabezpieczenie przed niebezpieczeństwem eksperymentów reakcyjnych.

Najsilniejsze stronnictwo w poprzedniej Dumie — konstytucyjni demokraci są bardzo osłabieni, zarówno wskutek własnych błędów, jak i wskutek szczególnej represyi ze strony rządu. Stronnictwa od kadetów skrajniejsze nie mogą wyjść ze sfery marzeń i nieziszczalnych postulatów, których muszą się trzymać często wbrew lepszej swej wiedzy jedynie, jako ostatecznej racyi swojego istnienia. Stronnictwa umiarkowańsze, ale zawsze jeszcze konstytucyjne, nie mają szans powodzenia, ponieważ programy ich są zbyt ostrożne i nazbyt realne, aby mogły przemówić do uczuć i wyobraźni mas, które, jak wszystkie masy, są zdolne tylko albo do absolutnej inercyi, albo do całkowitego rozkiełzania instynktów.

Włościanie, zawiedzeni w naiwnych nadziejach swoich na cudotwórczą moc pierwszej Dumy, okażą się niewątpliwie obojętnymi w kampanii wyborczej, a więc i mało odpornymi na celowy nacisk rządu, który w dodatku od najniebezpieczniejszych, bo zupełnie ubogich elementów włościańskich, uwolnił się zapomocą niesłychanych „wyjaśnień" senatu.

Pozostaje tylko różnoimienna czarna sotnia, t. j. zgraja jednostek moralnie i umysłowo najuboższych i najniższych, która, popierana wszystkiemi środkami przez rząd, jeżeli nie odniesie stanowczego zwycięstwa, to w każdym razie wszystkim żywiołom wolnościowym bardzo dotkliwie zaszkodzi.

Tak więc rokowanie dla sprawy rychłego utrwalenia się zasad wolnościowych w Rosyi jest w zbliżających się wyborach wprawdzie nie rozpaczliwe, ale w każdym razie ujemne. Zdają sobie z tego sprawę mniej zaślepione w doktrynach różnorodnych liberalne dzienniki rosyjskie, a świadomość ta ich objawia się na zewnątrz w tonie wyraźnie — minorowym.

K. S

Reforma Izby panów.

Wybrana przez Izbę panów specyalna komisya dla reformy wyborczej ma, jak zgodnie donoszą z kilku stron, zająć się nietylko uchwaloną przez Izbę poselską nową ustawą wyborczą, lecz także sprawą reformy własnej Izby. Krążą nawet pogłoski, że rzeczona komisya drugą tę reformę wysunie na plan pierwszy, a zatem, że od kwestyi reformy Izby panów uczyni zależnem swoje stanowisko wobec prawa powszechnego równego głosowania do Izby poselskiej, że tylko w takim razie odstąpi od dotychczasowej swej opozycyi przeciwko nowej ordynacyi wyborczej, jeżeli rząd zaakceptuje jej projekty co do równoczesnej reformy Izby panów. Wobec tego uważamy za potrzebne zaznajomić Czytelników naszych tak z obecnym ustrojem i składem tej Izby, jak i z pojawiającemi się już projektami nadania jej innej formy i większego prawodawczego i politycznego znaczenia.

Według jednego z tych projektów ma być ustanowiony „numerus clausus" członków Izby panów, ściśle określona ich liczba, której nie wolno będzie przekroczyć. Do tej chwili rząd miał i ma prawo liczbę jej członków pomnażać wedle potrzeby i upodobania i z prawa tego często też korzystał. Podczas gdy po jej ustanowieniu w roku 1861 Izba panów liczyła ogółem tylko 100 członków, składa się ona obecnie z przeszło 250. W liczbie tej jest 14 książąt panującej dynastyi, 18 dostojników kościelnych, zasiadających w Izbie na mocy nowego urzędu, dalej 65 dziedzicznych członków i 155 mianowanych przez cesarza dożywotnych.

Rząd, jak już zaznaczyliśmy, pomnażał liczbę „pairów" austryackich często w miarę potrzeby, gdy chodziło o przeprowadzenie pewnych projektów ustawodawczych lub sparaliżowanie powstałej przeciwko nim opozycyi. Za rządów Schmerlinga mianowano 58 nowych członków Izby panów, w pierwszym roku po zaprowadzeniu dualizmu 39. Pierwszy gabinet Taaffego w roku 1869 pomnożył ich liczbę o 23, gabinet Potockiego o czterech, w latach od 1871 do 1880 powołano 118 nowych członków, w następnem dziesięcioleciu około 120, za rządów Badeniego 20, a podczas rządów Koerbera 80. W ten sposób mimo naturalnego ubytku przez śmierć członków, liczba ich wyrastała z każdym rokiem.

Ta głównie okoliczność, brak ściśle określonego stanu liczebnego pozbawia Izbę panów wszelkiego poważniejszego znaczenia prawodawczego. Rząd może każdej chwili zmienić jej skład, wytworzyć w niej pożądaną dla siebie w danej sprawie większość. Nie dziw więc, że żywioły, pragnące zapewnić Izbie panów stanowisko zupełnie równorzędne z Izbą poselską, dziś — wobec prawdopodobnej radykalnej zmiany składu tej Izby w kierunku demokratycznym, przedewszystkiem zwracają się przeciwko postanowieniu, zdającem Izbę panów zupełnie na łaskę lub niełaskę każdorazowego rządu.

Lecz w jaki sposób ma być przeprowadzoną ta zmiana, na jakiej oparta podstawie? Co do tego rozmaite już pojawiały się projekty. Najkonkretniejszą i praktycznie najdonioślejszą jest myśl, poruszona przez członka Izby panów hr. Meranu. Proponuje on, ażeby do obecnego składu Izby tej dodano osobną nową kuryę, składającą się z członków wybieranych, i to wybieranych przez najwyżej w państwie opodatkowanych. Myśl ta nie jest zresztą zupełnie nową, bo już bar. Gautsch, układając projekt reformy wyborczej dla Izby poselskiej, pragnął wyeliminowanym z niej przez zaprowadzenie powszechnego równego prawa głosowania reprezentantom większej własności ziemskiej i Izb handlowych otworzyć dostęp do Izby panów i to już nie na podstawie nominacyi monarchy, lecz przez wybór.

Projekt ten rozprowadza obecnie szerzej pewien „przemysłowiec" w „Wiener Tagblacie". — Podnosi on, że utworzenie takiej osobnej kuryi w Izbie panów odpowiadałoby najzupełniej zasadniczej jej misyi jako Izby, która ma się składać z wybitnych reprezentantów „wyższych" stanowisk społecznych, większej własności, wiedzy, talentu i zasługi". Autor tego artykułu występuje natomiast przeciwko zamierzonemu przez barona Gautscha pośredniemu systemowi wyborczemu do tej kuryi, zwracając uwagę, że np. Izby handlowe nie mogą uchodzić za miarodajne reprezentacye wszystkich najwyżej opodatkowanych z dziedziny handlu i przemysłu, a już wcale nie całego ogółu najwyżej opodatkowanych w państwie. Proponuje on natomiast pewien census podatkowy, jako podstawę do uzyskania tak czynnego jak i biernego prawa wyborczego do tej kuryi, a mianowicie dla tabularnej większej własności ziemskiej minimum podatku gruntowego 200—400 koron — odpowiednio do stosunków poszczególnych krajów; dalej minimum podatku procederowego wysokości 1000 koron dla przemysłu i handlu, a wreszcie dla wszystkich innych kategoryi najwyżej opodatkowanych minimum podatków bezpośrednich wysokości 2000 koron.

Ponieważ liczba dotychczasowych reprezentantów większej własności i Izb handlowych w Izbie poselskiej wynosiła 106 — co odpowiada mniej więcej połowie obecnej liczby członków Izby panów, możnaby przez ustanowienie proponowanej kuryi wyborczej z podobnie wysoką liczbą reprezentantów pomnożyć skład Izby panów na 330 do 340 i tę ilość ustawowo określić jako „numerus clausus". Stałoby się przez to zadość żądaniom Izby, nadto zaś także przewodniej myśli konstytucyi austryackiej, iż wyżej opodatkowanym należy przyznać większy wpływ na sprawy państwowe. Równocześnie zaś zachowanie zasady niepłacenia dyet członkom Izby panów zapobiegałoby ewentualnemu wtargnięciu do niej niepożądanych przez jej obecnych członków „polityków zawodowych".

Tak się przedstawia projekt „przemysłowca" w „N. W. Tagblacie". Jest rzeczą możliwą, iż mamy tu do czynienia z pewnego rodzaju „ballon d'essai" kół miarodajnych. I wobec tego z góry zaznaczyć wypada, że ewentualne zrealizowanie tego projektu byłoby nowem spaczeniem i ograniczeniem uchwalonej z takim trudem reformy wyborczej. Nietylko bowiem zmniejszyłoby się przez to prawodawcze znaczenie Izby poselskiej — lecz nadto — byłoby to zaprowadzeniem w innej formie systemu pluralnego, gdyż znaczna liczba obywateli otrzymałaby przez to podwójne prawo głosowania — bo do obu Izb parlamentu.

Korespondencya „Nowej Reformy".

Warszawa, 6 grudnia.

(Wyłączenie Rusi chełmskiej z obszaru Królestwa Polskiego. — Powrót do dawnego systemu. — Ruch wyborczy. — Strajki. — W Łodzi. — Bankructwa. — Statystyka sądów polowych.)

Przygnębiające wrażenie wywarła zapowiedź z Petersburga pierwszego podarunku gwiazdkowego: wyłączenia gubernii lubelskiej i siedleckiej, jako Rusi chełmskiej, z Królestwa Polskiego, zagwarantowanego w dotychczasowych granicach traktatem wiedeńskim z r. 1815.

Operat ten, dawno uplanowany a opracowany w kancelaryi gen.-gubernatora warszawskiego, przedłoży jutro radzie ministrów niestrudzony w swych rusyfikacyjnych pomysłach, szef biura Jaczewski, a dopomogą mu wezwani w tym celu na naradę protojerej chełmski i lubelski, jakoteż gubernatorowie z Lublina i Siedlec. Nowa to wysługa Skałona, pobierającego na swem stanowisku najwyższą w całem państwie pensyę roczną 53.790 rb., zwiększoną do 67.000 rb. przeszło w okresie stanu wojennego, o którego też przedłużenie w dalszym ciągu można być zupełnie spokojnym.

Wogóle zaznaczam tu spostrzeżenie, narzucające się od pewnego czasu każdemu bardziej spostrzegawczemu umysłowi, a mianowicie że mimo konstytucyi, w przededniu Dumy, cofa się rząd na każdym kroku zwolna i nieznacznie sposobem przeróżnych ograniczeń i obkurczeń liberalnych ukazów i rozporządzeń, do dawnych biurokratycznych systemów i środków, zmierzających do „status quo ante" na całej linii i pod każdym względem. Czujemy to powszechnie i — nie łudzimy się.

Wyczuwają to biurokratyczne czynniki miejscowej władzy i nie spieszą się z niczem, również i z wyborami. Lista wyborców musi być i nadal ogłaszana w nieczytanej przez nikogo rosyjskiej „Gazecie Policyjnej", choć wydrukowanie 100.000 przeszło nazwisk opóźni i termin reklamacyj i wyborów. Zysk ten musi mieć drukarnia tej gazety, w której sprzeniewierzono tak niedawno przeszło 12.000 rs.! Z łaski tylko zgodzono się na wystawienie list hektografowanych prywatnie w 12 punktach miasta, celem ułatwienia reklamacyj.

Gdzieindziej znowu, jak np. w Lublinie, ogłosiły „Gubernskija Wiedomosti" już 3 b. m. listę wyborczą, tak, że 17 b. m. uporają się tam już i z reklamacyami.

To też ruch wyborczy zupełnie ospały i leni-

W nierównej walce.

POWIEŚĆ.

Napisał

MIMAR.

(67) (Ciąg dalszy.)

— Proszę cię, Czesiek, tylko ty mi tu z dowcipami nie wyjeżdżaj.

— Kiedy jego nikt inaczej nie nazywa.

— A to źle, to źle. Powinniście go wszyscy nazywać po nazwisku, to jest wasz nauczyciel...

— I... jaki on tam nauczyciel...

— Proszę cię, proszę cię, nie mędrkuj. Nauczyciel i basta. Co on powie, tego wyście się powinni uczyć, bo on jest mądry i jego trzeba słuchać!

Jedynak popatrzał na swego rodzica podejrzliwie.

— Kiedy on, proszę tatusia, kłamie.

Czerski zgłupiał.

— Jakto kłamie?! Co ty pleciesz, skąd ty możesz wiedzieć?!

— A wiem, tatusiu, widziałem, bo to na wielkiej pauzie było.

— Na wielkiej pauzie?... Jakżeż to?...

— A to, proszę tatusia, jeden taki uczeń jest w czwartej klasie już, wąsy niedługo będzie miał i on raz przyniósł do gimnazyum książkę taką polską, co to się literatura nazywa, i on z tą książką przez kurytarz szedł i jego Suczka zawołał, i żeby on mu tę książkę pokazał. To on mu tę książkę pokazał zaraz, a Suczka zaczął na niego krzyczeć, tak krzyczeć, tak krzyczeć, że takiej żadnej literatury niema i tę książkę zaraz w kawałeczki podarł. A ten uczeń z czwartej klasy jemu na to tylko powiedział, że właśnie jest taka literatura, to on aż chciał go bić! Tylko, że ten uczeń jest mocny, bardzo mocny! On jak wstępniaka weźmie za kark, to aż strach i jeszcze ma przy sobie taki długi scyzoryk. Więc on jemu powiedział, że on jego zabije, jak tylko będzie powstanie!... Ale, prawda, tatusiu, że Suczka skłamał, prawda tatusiu?... Przecież jest taka literatura? Suczka jedną podarł, ale jest bardzo dużo jeszcze polskich literatur, prawda?... My jesteśmy przecież Polacy, to my musimy mieć!... Prawda, tatusiu, prawda?...

Stary ujął syna obiema rękami za głowę i ucałował go w czoło.

— Prawda, chłopaku mój kochany, prawda! Jest polska literatura, jest! My jesteśmy Polacy i mamy taką bogatą literaturę, taką bogatą, jakiej Moskale nie mają wcale.

Dnia następnego odprowadzał Cześka do gimnazyum i gwarzył z nim przez całą drogę. — Przed furtą Czesiek zagadał do niego pospiesznie:

— Tylko niech tatuś do mnie tam na kurytarzu po polsku nie mówi!...

— A dlaczegoż tak?

— Bo to niewolno, bardzo niewolno. Miętus usłyszy i będę znowuż siedział.

— Jakto, jak ze mną będziesz rozmawiał?

— Wszystko jedno, niewolno, a Miętus wszędzie łazi i nadsłuchuje.

— Nadsłuchuje, Miętus?... Kto to jest ten Miętus?

— To jest nasz „kłasnyj nastawnik".

— „Kłasnyj nastawnik"?.... Jakżeż to po polsku?

— Nie wiem.

Wchodzili na kurytarz i chłopak zrobił minę schwytanego w potrzask zwierzęcia. Oczy mu biegały niespokojnie, obracał się na wszystkie strony bystro, trwożnie, jakby oczekiwał skąd nagłej jakiej napaści.

Na zakręcie kurytarza szarpnął ojca za rękę gwałtownie i szepnął mu w jakimś paroksyzmie przerażenia.

— Miętus, Miętus, tatusiu!

Czerski pobiegł wzrokiem w kierunku spojrzeń syna i ujrzał skradającą się ku nim postać, już na pierwszy rzut oka wzbudzającą obrzydzenie.

Był to jakiś potwornie ułomny człowiek z pałąkowatemi nogami, z rękami długiemi, jak u goryla, z przełamanym kręgosłupem, ze skrzywionemi ramionami.

Głowę miał wielką, na której stroszyły się kosmyki buro-rudawych włosów, wyłażących mu jakoś dziwnie z tyłu i na skroniach, twarz z występnym uśmiechem rozpustnika, również rzadko obrosłą, kępkami tłustego, porozlepianego porostu, oczy wysadzone na wierzch chorobą bazedowską, z białkami pokrytemi siatką krwawych żyłek, jak dwie łupiny włoskiego orzecha, na których siadły pająki, i usta wstrętne, bezzębne, zaślinione...

Monstrum to szło na nich, jak na upatrzone sobie ofiary, i zastąpiło im drogę zuchwale.

— A wy czto takoje?...

Pan Tomasz przezwyciężył się i odparł śmiało:

— Ja jestem ojcem oto tego mego chłopca i przychodzę tu na wezwanie pana dyrektora.

Miętus zakaszlał ochryple.

— Aha!... Charaszo, charaszo, tak wy tam! — wskazał drzwi, na których jaśniał napis „kancelarya" i surowo zwrócił się do Cześka.

— A ty paszoł w kłas! Nu, marsz, bałwan!...

Dygocący już ze strachu dzieciak, rzucił się do swojej klasy, zapominając ze wzruszenia pożegnać się z ojcem.

Dopiero, gdy Czesiek zniknął za drzwiami, obrzękłe wargi Miętusa skrzywiły się zwykłym uśmiechem.

— S nimi nada tak! Padlecy, kandalszczyki!.., hu, hu, hu!... Ja ich znaju!...

Czerskiego brała straszna ochota palnąć tego gada w fizyognomię, odwrócił się więc od niego szybko i skierował ku kancelaryi.

W kancelaryi jednak nie było dyrektora, nie spodziewano się go tam nawet wcale.

— On na urokie budet — zapewniał piszczyk, siedzący za stołem w zielonej koszuli „na wypusk", podpasanej czerwonym kumaczem. — Wy tam w koridorie obożditie!

Przeszkadzano mu zapewne w załatwianiu spraw osobistych z jakąś tłustą, czerwoną babą, zamiatającą podłogę, rad był się wyzbyć świadków.

Gdy Czerski wychodził z kancelaryi, na kurytarzu rozlegał się dzwonek na znak rozpoczęcia lekcyj.

Biegł jakiś drab w wysmarowanych dziegciem butach, w bluzie, spiętej lakierowanym paskiem, i kręcąc głową o długich włosach, przyciętych równo na czole i karku „w skobku", potrząsał wielkim dzwonkiem ręcznym, którego głos rozbijał się o ściany z ogłuszającem echem.

Za chwilę skądciś pojawili się nauczyciele i jeden po drugim szli do swoich klas, nastawała cisza, rozpoczynały się lekcye i kurytarz wyludniał się powoli z tych gwarliwych malców, którzy ułowili chwilę nieobecności Miętusa, aby odetchnąć swobodnie, zanim zamkniętym w dusznych izbach każą siedzieć godzinami bez ruchu, bez mrugnięcia okiem.

Nareszcie kurytarz opustoszał zupełnie, tylko z ostatnich przed zakrętem drzwi klasy, do której nie wszedł żaden jeszcze nauczyciel, wychylały się postacie chłopięce, to ciekawie przyglądające się Czerskiemu, to wypatrujące jeszcze kogoś, kogo należało się widocznie bać i wystrzegać.

Pan Tomasz, pozostawiony samemu sobie, począł przechadzać się po kurytarzu wolno i w przejściu zaglądać przez półoszklone drzwi do wnętrza mijanych klas.

W pierwszej zauważył księdza, wchodzącego na katedrę i rozpoczynającego lekcyę.

Księżyna tylko co zdjął z szyi ciepły szalik, położył go na oknie i pozbywszy się dziennika, stanął w pozie do modlitwy.

— Aha, — przypomniał sobie Czerski — modlitwa poranna naturalnie... Jak to było... jak to było?...

Wspomniał swoje uczniowskie czasy i z upodobaniem przyglądał się z boku scenie, przypominającej mu jego dzieciństwo.

Tam cała klasa stała równo szeregami w ławkach, aż pierwszy podniósł do czoła rękę puzaty z boku, widocznie prymus.

— Wa imia Atca i Syna i Ducha światoho. Amin. Prebłahij Hospodi nispaśli nam Ducha Twajeho światoho, darstwujuszczaho i ukriepla juszczaho...

Staremu w oczach pociemniało.

— Co to, co to, co to?!...

Ale stamtąd z za oszklonych drzwi biegła ku niemu powtarzana dziecęcemi ustami modlitwa, obca im wszystkim, niepojęta, wroga; słyszał ją wyraźnie i nie mógł mieć żadnego złudzenia.

— ...duszewnyja naszi siły, daby wnimaja prepadawajemomu nam uczenju, wyrasli my by Tiebie naszemu Sozdatielu na sławu, raditielam że naszym na utieszenie, cierkwi i ateczestwu na polzu.

Szarpnął gwałtownie wąsa i odszedł od drzwi.

(C. d. n.)

wy, bo pozbawiony wszelkiej wiary w przyszłość Dumy, ledwie podtrzymują pisma zaczynom walki stronnictw. Na takiem tle dziwnie akademickie sprawiło wrażenie pojawienie się pierwszego numeru tygodnika p. t. „Słowiańszczyzna“ z hasłem w nagłówku „Słowianie wszystkich krajów łączcie się“.

Na nie-porządek dzienny wysunęło się wzmagające się wrzenie wśród telefonistek, któremu nietaktowny zarząd szwedzki chciał nadać formy strajku, aby módz powołać... policyę. Nie udało się, dzięki wystąpieniu prasy.

Strajk masarski i krawiecki podtrzymują jeszcze częściowo akty teroru, jednak tłumne aresztowania agitatorów położą temu kres.

W gazowni na Czystem odbywano wczoraj znowu dwukrotnie rewizye; aresztowano 5 robotników, wśród których nowe rozdwojenie wniosły władze wojskowe, przyjmując z powrotem do służby właśnie majstrów i robotników, wydalonych przez ogół za złamanie solidarności.

Do zamykania ogrodów publicznych przyłącza się nowy zakaz policyjny oparkanienia wszystkich placów, czy to właścicieli prywatnych, czy instytucyj, co ma zapobiedz zbieraniu się na nich ludzi podejrzanych.!

W Łodzi rozgrywa się rozpaczliwa walka o byt tysiącznych zastępów robotników z fabrykantami, którzy nie chcą odstąpić od postanowienia zamknięcia kilku największych fabryk na czas nieokreślony. Do lokautu fabrykantów, wczoraj wymienionych, przystąpił i Szeibler. Wątpliwe nawet, czy zdanie się robotników na „łaskę i niełaskę“ otworzy im wrota fabryk.

Rewizya w drukarni Prissmana wykryła mnóstwo proklamacyj. Aresztowani właściciel Prissman i maszynista Nowicki.

Po licznych dotychczasowych upadłościach, jak kawiarni Jachowskiego na 180.000 rb., restauracyi Dyka „Corso“ na 60.000 rb., cukierni Gorskiego na 40.000 rb., hotelu Savoy'a na 340.000 rb., cukierni Starorypińskiego na 100.000 rb. i wielu mniejszych, wyłonią się z nowym rokiem, jako terminem wykupu patentów, dalsze likwidacye, jak cukierni Briesenmajstra z obliczonemi już pasywami na 50.000 rb., cukierni Ostrowskiego na 87,000 rb. i t. p. Obok tego dokonują się ciche falimenta adwokackich firm, nawet krociowe, jak adw. P... (ilecki), z przymusową sprzedażą dwu kamienic, z zajęciem całego urządzenia mieszkania, z subhastą placów budowlanych. Krach podobny spotyka też przedsiębiorcę W. (Weltsmana), szumnie zwanego Cristal-Palace'u po miesięcznym ledwo okresie przedstawień i walk siłaczów w wydzierżawionym na ten cel teatrze letnim w ogrodzie Saskim.

Szereg ten upadłości zwiększy niezawodnie chwilowa spekulacya innych przedsiębiorców na powrotną erę zapomnianej już, dawnej „Warszawki“ z pozostałościami tak monstrualnej natury, jak wczorajsza w sądzie sprawa cywilna aktorki teatru Rozmaitości, Wandy Majchrzyckiej, o dwukrotnie rzekomo pożyczone hr. Kazimierzowi Krasińskiemu 50.000 rb. Weksle na te sumy miała ta kochanka — jak twierdzi obrona — wymusić na chorym, wpółporażonym hrabi drogą teroru i chytrych zabiegów tytułem odszkodowania za dziecko. Niestety, na podstawie aktów rejentalnych sąd przysądził pani Majchrzyckiej sumę z procentem, opatrzywszy wyrok rygorem natychmiastowej egzekucyi.

Egzekucye innej natury przedstawiają ponury obraz w statystyce sądów wojennych polowych. W ciągu trzech miesięcy ich istnienia stracono 465 osób, w tych 56 bez żadnego sądu. W sierpniu były one czynne tylko w trzech miastach (Rydze, Kijowie i Moskwie), we wrześniu w 31 miejscowościach, w październiku w 58. Najusilniej pracowały one w Królestwie, gdzie w ciągu trzech miesięcy stracono 92 osób (w Warszawie 16, w Kielcach 20, w Kaliszu 2, Garwolinie 7, Częstochowie 10, Łęczycy 2, Łodzi 12, Będzinie 7, Lipowcu 4, Kutnie 3, Puławach, Jędrzejowie, Lublinie po 2, Sosnowicach, Chełmie, Siedlcach po 1).

Grot.

Moralne zwycięstwo.

Dziś dopiero doszły nas szczegółowe sprawozdania z przebiegu onegdajszych obrad w parlamencie niemieckim nad interpelacyami w sprawie polskiego strajku szkolnego, a równocześnie także dotyczące tych obrad głosy prasy niemieckiej. Tak jedne, jak i drugie potwierdzają najzupełniej wczorajszy nasz wniosek, oparty na niedokładnych relacyach biura Wolffa, a mianowicie, że już pierwszy dzień rozpraw przyniósł prześladowanej ludności polskiej zaboru pruskiego wielkie zwycięstwo moralne. Co więcej, spodziewać się można, że zwycięstwo to pociągnie za sobą dla polskich rodziców i dzieci niemałą korzyść realną.

Porażka rządu w tej sprawie byłaby się zamieniła na dotkliwą klęskę, gdyby obrady, jak zapowiedziano, w dniu wczorajszym toczyły się były w dalszym ciągu. Niestety, ochronił od tego rząd znów stary nasz „przyjaciel“, prezydent parlamentu hr. Ballestrem. Widząc wielce niekorzystną dla sfer rządowych sytuacyę, manewrował on przy układaniu porządku dziennego dla wczorajszego posiedzenia tak, że interpelacye w sprawie strajku dostały się na trzecie miejsce i wskutek tego w dniu tym już nie przyszły pod obrady. Jest zaś rzeczą prawdopodobną, że będzie on i nadal usuwał je na szary koniec, aż wreszcie stracą na aktualności, jak to już raz stało się z inną interpelacyą polską. Miejmy nadzieję, że za tę życzliwość odwzajemnią się hr. Ballestremowi przy przyszłych wyborach poiscy wyborcy w okręgu gliwickim na Śląsku, który reprezentuje w parlamencie; na razie atoli zadowolić się musimy sukcesem pierwszego dnia obrad.

Sukces ten przedstawia się, jak następuje: Obrady toczyły się głównie nad sprawą wydzierania rodzicom polskim dzieci i oddawania ich na przymusowe wychowanie pod pozorem, że rodzice, zachęcając je do oporu przeciwko rozporządzeniom rządu, okazują przez to brak moralnych kwalifikacyj wychowawczych. Tak orzekły już sądy pruskie w kilku wypadkach. Otóż ten system łamania polskiego strajku szkolnego spotkał się niemal z ogólnem potępieniem, z wyjątkiem bowiem dwóch stronnictw konserwatywnych, stanowiących razem zaledwie piątą część parlamentu, wszystkie inne uznały go za niewłaściwy i niezgodny z duchem dotyczącej ustawy. Wolnomyślny poseł Traeger nazwał system ten nawet wprost barbarzyńskim, wyrażając przytem obawę, że wkrótce może stosować się go będzie także do tych niemieckich rodziców w Berlinie, którzy nie pozwolą dzieciom swoim brać udziału w tworzeniu szpalerów ulicznych przy wjazdach zagranicznych monarchów. Była to aluzya do świeżego faktu, który wydarzył się podczas wizyty królewskiej pary duńskiej. Mimo dotkliwego zimna, trzymano wtedy dzieci szkolne przez kilka godzin w szpalerze ulicznym, co ogólne wywołało oburzenie. — Energiczniej jeszcze zastrzegł się przeciwko tego rodzaju naruszaniu praw rodzicielskich z przyczyn politycznych poseł Bebel. Mowca ten zwrócił się także do nacyonal-liberałów z przypomnieniem, jak wielkim zapłonęli gniewem, gdy przed czterdziestu przeszło laty rozeszła się wieść, iż Duńczycy w Holsztynie zaprowadzają w szkołach duński język wykładowy. Dziś ci sami Niemcy w ten sam sposób gnębią ludność polską — i uważają to za rzecz sprawiedliwą. Reprezentant rządu, sekretarz stanu Nieberding — jak wiadomo już z wczorajszego sprawozdania — zasłaniał się samodzielnością sądów pruskich; gdy atoli poseł Traeger wysnuł z tego wniosek, iż widocznie rząd sam nie solidaryzuje się z taką interpretacyą ustawy, Nieberding nie zaprzeczył temu. Obok tego mowcy większej części stronnictw wogóle potępiali całą dotychczasową politykę antipolską rządu.

To też przebieg tej dyskusyi nastroił bardzo pesymistycznie prasę hakatystyczną, niektóre zaś jej organa skłonił do nagłej zmiany frontu. Berliński „Localanzeiher“ dowodzą z ubolewaniem, że gdyby rząd pruski w swej polityce względem Polaków zależny był wyłącznie od parlamentu niemieckiego, nie mógłby jej ani przeprowadzić do końca ani nawet kontynuować. „Berl. Tageblatt“ zaś, który na wieść o pierwszym takim wyroku sądowym najzupełniej go pochwalał, nabrał teraz zupełnie innego „przekonania“ i dziś dopatruje się w tem również naruszenia „najświętszych praw rodzicielskich“, przyczem wzywa rząd, aby rychło zerwał z tym systemem, gdyż może on bardziej jeszcze sytuacyę zaostrzyć i wprawić władze w sytuacyę bez wyjścia. Podobnie brzmią refleksye wielu innych pism niemieckich.

Przypuszczać więc można i te już niemal z zupełną pewnością, że rząd pruski udzieli teraz poufnych wskazówek prokuratorom i sędziom, ażeby zaniechali tego rodzaju „interpretacyi“ ustaw. A gdy to nastąpi, bohaterskie dzieci polskie przynajmniej od tej najsroższej kary będą zabezpieczone.

Byłoby wielce pożądane, aby tak jasne stanowisko zajęte w tej sprawie przez większość parlamentu niemieckiego wpłynęło także i pod innym względem na postępowanie sądów pruskich i powstrzymało je od wydawania krzycząco niesprawiedliwych wyroków w wypadkach, w których chodzi o katowanie dzieci polskich przez nauczycieli. Tego rodzaju wyrok wydała w tych dniach gnioźnieńska Izba karna. Na ławie oskarżonych zasiadł przed jej forum gospodarz p. Franciszek Kamieński, oskarżony o obrazę nauczyciela Vettera, Niemca, ze wsi Ostrowa. Obrazy dopuścić się on miał przez to, że głosił publicznie, a nawet oświadczył to na urzędzie stanu cywilnego, iż ośmioletni jego synek Józio, umarł wskutek pobicia go przez nauczyciela Vettera.

Sprawę tę rozpatrywał już poprzednio sąd ławniczy, który skazał gospodarza Kamieńskiego na 50 marek grzywny. Od wyroku tego odwołał się do Izby karnej, jako drugiej instancyi. W nowej rozprawie przesłuchano jako świadków rzekomo obrażonego nauczyciela, nadto zaś 10 dzieci polskich, które uczyły się w jednej klasie wraz ze zmarłym Józiem Kamieńskim. Nauczyciel Vetter oświadczył, że wogóle sobie „nie przypomina“, iżby bił małego Kamieńskiego. Rodzice nieszczęśliwego chłopca opowiadali, że poszedł on rano w najlepszem zdrowiu do szkoły. Wróciwszy w południe, skarżył się na ból głowy, spowodowany uderzeniami nauczyciela, nie jadł już nic, położył się, a po kilku dniach umarł.

Lekarz powiatowy Niemiec orzekł, że dokonana później, po ekshumacyi zwłok, sekcya nie wykazała przyczyn śmierci dziecka. Natomiast wszystkie przesłuchiwania dzieci szkolne zapewniały, że nauczyciel Vetter bił małego Józia w najbrutalniejszy sposób, że uderzał jego głową o ławkę, kopał go i popychał, przyczem wołał: „Przeklęty Polaku — zabiję cię!“

Sprawa była więc jasna. Sąd jednakże uznał dzieci polskie za świadków niewiarygodnych i skazał ojca zamordowanego dziecka ponownie za obrazę nauczyciela na 50 marek kary.

Wyrok ten należałoby ogłosić we wszystkich pismach europejskich. Jak okropnym jest los dzieci polskich, zdanych na pastwę takich — „pedagogów“

Pruskie wichrzenia w Galicyi.

Wiedeń, 4 grudnia.

Od czasu do czasu pojawiają się w naszych dziennikach ogólnikowe wzmianki i wiadomości, że z niemieckich kolonij galicyjskich pruska kolonizacyjna wyprowadza wychodźców i osiedla ich w Poznańskiem i Prusach Zachodnich. Wiadomości te zajmują skromny kącik w „kronice“ między „Wieczornicą w Sokole“ a „Bójką w szynkowni pod niebieskim szczupakiem“ lub innego tego rodzaju zdarzeniami, bez podania, z której kolonii ludzie wychodzą do Prus, ilu ich wychodzi, wogóle bez bliższych szczegółów. Tym sposobem dzieje się, że u nas nikt, ktoby chciał śledzić dokładnie ten ruch wychodźczy, bądź co bądź bezpośrednio sprawę narodową dotykający, nie mógłby z wiadomości znajdujących się o tem w naszych dziennikach, zdać sobie dokładnie sprawę z rozmiarów tego ruchu, jakoteż z tego, jakiemi środkami go wzniecają, czy słabnie lub wzmaga się, nie mówiąc już o tem, iż obliczenie wychodźców byłoby rzeczą wręcz niemożliwą. Nie wiem, czy władze rządowe i samorządne u nas są o tem wszystkiem dokładnie poinformowane. Mam jednak bardzo ważne powody wątpić o tem.

Może być, że i sprawa tego wychodźtwa będzie się wydawała niejednemu u nas drobną i obojętną. Ja mimo to pozwalam sobie uważać ją ze stanowiska narodowego za ważną i dlatego zabieram w niej głos, by zwrócić na nią uwagę naszej opinii publicznej, jakoteż odnośnych czynników, aby wiedzieli o tem i czuwali nad dobrem narodowem.

Wychodźtwo niemieckich kolonistów z Galicyi do Prus nie może żadną miarą być uważane za sprawę obojętną ze stanowiska narodowego, gdyż popiera ono niszczenie żywiołu polskiego w Poznańskiem i Prusach Zachodnich. To przecie rzecz jasna. Jeśliby zaś kto argumentował przeciwko mojemu pojmowaniu rzeczy tem, iż obojętną jest rzeczą, kogo komisya kolonizacyjna osadza na zakupionych przez siebie obszarach ziemi, czy galicyjskich Niemców, lub Niemców z nad Renu albo z Würtenbergu, lub skądinąd z Niemiec, to argument taki nie byłby uzasadniony, mając na uwadze, iż z Niemiec brak jest ludzi, a komisya kolonizacyjna używa wszelkich środków, by zciągać Niemców z Rosyi, Węgier i Galicyi, inaczej bowiem zakupione przez nią obszary ziemi leżałyby odłogiem i i niepowodzenie akcyi kolonizacyjnej byłoby jeszcze większe. Galicyjscy Niemcy są też dla tej komisyi najpożądańsi, gdyż najłatwiej ich zaaklimatyzować między polską ludnością, najłatwiej też oni dadzą sobie radę z trudnością stosunków miejscowych, żyjąc w Galicyi wśród podobnych stosunków.

Wychodźtwo zatem Niemców z Galicyi popiera znakomicie cele tejże komisyi, zmierzające ku niszczeniu narodowości naszej w Poznańskiem i Prusach Zachodnich, a dlatego sprawa ta obojętną dla nas być nie powinna.

Przyjrzyjmy się nieco bliżej stanowi rzeczy. Faktem jest, że pruska komisya kolonizacyjna utrzymuje w Galicyi całą zgraję płatnych agentów, którzy oszukańczemi obietnicami usiłują nęcić i wyprowadzają też niemieckich kolonistów z Galicyi do Prus, że w niemieckich galicyjskich koloniach przekupują poszczególnych osobników, by „pracowali“ na rzecz komisyi, namawiając swych współobywateli do wychodźtwa. Na ochotnika zaś popierają te cele narodowcy niemieccy, którzy między młodszem nauczycielstwem - szkół wyznaniowych w niemieckich gminach ewangelickich w Galicyi posiadają zwolenników.

Do jakich środków ucieka się pruska komisya kolonizacyjna w Galicyi, o tem można dowiedzieć się wiele budujących rzeczy z „Evangelischer Gemeindeblatt für Galizien und die Bukowina“, wydawanego i redagowanego przez galicyjskiego superintendenta, proboszcza ewangelickiego w Biały, Hermanna Fritsche. Rzeczony miesięcznik w numerze z lutego b. r. oburza się słusznie z powodu „metody“ pruskiej agitacyi. Opowiada on między innemi: „W pewnej kolonii zjawił się naprzykład młody człowiek, który z Galicyi przesiedlił się w Poznańskie. Posłał go z Berlina pewien jegomość własnym kosztem na urlop do Galicyi w pięknem okryciu (Ueberzieher) z poleceniem, by wszystkim opowiadał, iż „otrzymał je w Poznaniu jako podarunek“. Obliczono tę fintę na to, by nasi dobrzy wieśniacy, którym równocześnie dość zawracano głowę funduszem stomilionowym i którym na poczekaniu udzielają wolne karty jazdy do Poznania — myśleli w dodatku, że tam do tego wszystkiego rozdają jeszcze za darmo okrycia“.

Nie jest-że to agitacya oszukańcza w pełnem znaczeniu słowa, przewyższająca może najprzebieglejszych agentów - oszukańców amerykańskich?

Uzupełniająco winienem dodać, że pastorowie ewangeliccy w Galicyi walczą gorliwie przeciwko wychodźtwu niemieckich kolonistów z Galicyi do Prus, znajdując opór w młodszem nauczycielstwie ludowem ewangelickiem i w innych poszczególnych osobnikach narodowo-niemieckich, żyjących w Galicyi.

W walce tej powinni znaleść poparcie ze strony polskiego społeczeństwa, rządu krajowego i krajowych władz samorządnych. Jeżeli oszukańcza agitacya wzbroniona jest agentom amerykańskim, dlaczego nie ma być stosowana ta sama miara do agentów pruskich?

Proszę o odpowiedź czynniki powołane na powyższe pytanie.

Usiłowania pastorów galicyjskich powinne z naszej strony tem bardziej doznać nawet gorącego poparcia, ponieważ uzasadniane są iście szlachetnemi pobudkami. Posłuchajmy co o tem pisze przytoczony powyżej „Evangelisches“ Gemeindeblatt nr 4:

„Ganiliśmy tę politykę (zmierzającą do zniszczenia polskiej narodowości w Prusach) dlatego, gdyż zdąża ona wprost do zagłady wielkiej ludności („eines grossen Volkstums“), czego nie można usprawiedliwić moralnie i czego też trwale nie można przeprowadzić. Wypowiedzieliśmy otwarcie, iż taką polityką nie możemy się zachwycać, i do powodów, dla których naszym rodakom galicyjskim odradzamy wychodźtwo do Poznańskiego, należy także ten, iż niechętnie widzielibyśmy ich jako siepaczów, pomagających przy tak niesprawiedliwych i żadnego widoku niemających politycznych dążeniach“.

Narodowo-niemieccy agitatorowie zarzucają pastorom galicyjskim, że ich opozycya przeciw wychodźtwu wypływa z własnego ich interesu, mianowicie, że przez wychodźtwo uszczuplają się dochody gmin ewangelickich, względnie pastoratów.

Być może, że takie względy istnieją. Nas one jednak nic nie obchodzą a ze stanowiska pastorów powołanych do czuwania nad dobrem gminy wyznaniowej nie tylko uzasadnione, lecz także chwalebne. Dla nas miarodajne być powinno uzasadnienie etyczne opozycyi, a to zasługuje jako szlachetne na szczere poparcie.

G. Smólski.

Tani kredyt dla urzędników.

Na zgromadzeniu Towarzystwa austryackich ekonomistów w Wiedniu wygłosił dr Otton Philip, sekretarz wiedeńskiej centralnej Kasy oszczędności, referat o reformie kredytu, który ma być udzielony urzędnikom, nauczycielom, oficerom itd., a zwłaszcza o oddłużeniu urzędników. Na zgromadzenie to przybyli reprezentanci rządu, niektórych zakładów finansowych i świata urzędniczego.

Referent wskazał przedewszystkiem na ogromne obdłużenie urzędników i wspomniał o nadzwyczajnie trudnych warunkach, pod któremi urzędnik otrzymuje kredyt obecnie. Dalsze jego wywody miały wykazać dwie ważne okoliczności: najpierw, że udzielanie kredytu urzędnikom przedstawia bezpieczeństwo pupilarne, a powtóre, że reforma tego kredytu, łatwa do przeprowadzenia, zmniejszyłaby obciążenie urzędników o 30 milionów koron rocznie. Celem przeprowadzenia reformy kredytu urzędniczego ma powstać towarzystwo akcyjne, a referent z gronem urzędników już w lipcu br. wniósł podanie o koncesyę na założenie takiego towarzystwa. Jako zakład dla kredytu osobistego powstać ma bank akcyjny z kapitałem akcyjnym, wynoszącym na razie 1 milion koron, później zaś 3 miliony koron. Bank ów udzielać będzie urzędnikom, nauczycielom, oficerom pożyczek na podstawie kondyktu pensyjnego i ubezpieczenia dłużnika na życie, celem zapewnienia zwrotu w razie śmierci lub niewypłacalności pożyczającego (np. skutkiem dymisyi). W ten sposób zwrot pożyczki jest na wszelki wypadek stanowczo zapewniony.

Środki finansowe mają być uzyskane przez wydanie bankowych zapisów długu, dla których jako kaucya mają służyć: kapitał akcyjny i fundusz rezerwowy, tudzież pożyczki dłużników. — Referent twierdzi, że uzyskanie dla owych zapisów długu pupilarności ze strony państwa jest możliwe na podstawie ustawy z dnia 27 grudnia 1905 r., tudzież na mocy tego, że wkładki Kas oszczędności posiadają już przywilej bezpieczeństwa pupilarnego. Gdy to nastąpi, bank będzie mógł otrzymywać kapitały po 4%, a pożyczać po 5%. Doliczywszy do tego premie asekuracyi na życie w wysokości 1¼%, pożyczki będą udzielane po 6¼%.

Jak obliczył dr Philipp, obecnie koszta pożyczek urzędniczych w Towarzystwach samopomocy wynoszą 18 procent — gdyby więc wspomniany zakład finansowy wszedł w życie, kredyt urzędniczy potaniałby o 11 do 14 procent. Jeżeli uwzględnimy, że długi urzędników państwowych w Austryi zaciągnięte tylko w spółkach kredytowych wynoszą conajmniej 50,000.000 koron (ankieta podała je na 100 milionów), to wynika z tego, że przez potanienie kredytu urzędnicy ulżyliby swoje ciężary finansowe o 5—7,000.000 koron. Dalej urzędnik na podstawie taniego kredytu mógłby większe inwestycye, jak ubranie, meble i t. p. płacić gotówką, zamiast uciekać się do spłacania na raty, a że raty są droższe o 40 do 100 procent, niż płacenie gotówką, więc zysk roczny, a raczej oszczędność oblicza referent na 30 milionów koron.

Dalsze wywody poświęcił referent sposobom, w jakie bank ma zyskać dalsze kapitały. Wywody te, oparte na realnych obliczeniach, pomijamy, dodając tylko, że profesor ekonomii w uniwersytecie wiedeńskim, dr Philippovich podczas dyskusyi uznał zupełną możliwość utworzenia zakładu finansowego według projektu referenta.

Z krakowskiej Rady miejskiej.

Kraków, 7 grudnia.

(Pożyczka na rozszerzenie elektrowni. — Pożyczka na rozszerzenie gazowni. — Odpisanie niespłacalnych należytości gminie. — Szkoła im. Jana Kochanowskiego. — Zmiana posad nauczycielek. — Śledztwo dyscyplinarne).

Posiedzenie wczorajsze otworzył prezydent miasta dr J. Leo. Jako wniosek nagły załatwiono na wstępie pewną poprawkę stylistyczną co do zmiany kontraktu z hr. Lasocką w Dębnikach, o kupno od niej gruntu na potrzeby gminy. Wniosek uchwalono.

Z kolei porządku dziennego, dyrektor elektrowni miejskiej, inżynier Gajczak, przedłożył wniosek komisyi gazowo-elektrycznej w sprawie pożyczki na budowę i rozszerzenie elektrowni.

Według wyjaśnień referenta, inżyniera Gajczaka elektrownia rozwija się bardzo szybko. Obecnie już przyłączono do sieci 25.881 lampek; dalsze zgłoszenia napływają licznie, a elektrownia miejska otrzymała dostawę prądu do oświetlenia stacyi kolei państwowych w Płaszowie i Podgórzu. W toku też jest zapewnienie prądu zakładom rządowym i przemysłowym, oraz dworcowi kolejowemu w Krakowie. Potrzebne też będzie światło elektryczne dla odleglejszych punktów w razie rozszerzenia miasta. Rozwój elektrowni nie przynosi żadnej ujmy gazowni miejskiej. Komisya pragnie tak rozszerzyć ele-

„Żaby“ Arystofanesa.

Przeszło dwa tysiące lat temu, kiedy szalała w słonecznej Helladzie wojna peloponeska. Tragiczne fatum — ów podstawowy dogmat życia Ateńczyków — przepełniało nad miarę czas dziejowy. Wyśnione fantazyą poetów, uzasadnione rozmyślaniami mędrców, groźne memento przeczuwane przez lud — stawało się bezlitosnym, straszliwym, niszczącym faktem.

Blask dawnej chwały Aten zasłaniał się chmurą nieszczęścia; jeżeli przedarł się jaki promień świetniejszy, jak wieść o zwycięstwie pod Arginuzami, odniesionem przez dziesięciu strategów ateńskich nad flotą spartańską w r. 406 przed Chrystusem — to tem szybciej i nędzniej ginął. Szał polityczny oligarchów i głupota ludu zamieniły doniosłość tego wielkiego zwycięstwa w śmieszną parodyę obrażonych uczuć religijnych. Najdzielniejszych mężów, którzy dzięki nieustraszonemu męstwu i swej świetnej taktyce odnieśli wspomniane zwycięstwo nad Spartanami, oskarżono o zaniedbanie obowiązków humanitarnych i religijnych, ponieważ z powodu burzy nie wyłowili z fal morskich rannych i zabitych — i oddano ich katom. — Krew najszlachetniejszych synów Attyki zaciężyła na szali fatum — i szala chylić się poczęła coraz niżej, aż opadła całkiem. Spartanie zwyciężyli. Mury Pireju i Munichyi padły w gruzy — przesławny naród ateński, który wydał szereg geniuszów nauki i sztuki, polityki i strategii, zszedł do rzędu paryów. Stoczyła go własna gangrena...

W tych ostatnich umierających dniach dawnej wielkości odezwał się jeszcze raz butny, genialny duch ateński w komedyach Arystofanesa. Nie wstrząsający tragizm Ajschila, ani dramatyczna harmonia Sofoklesa, ani nawet cierpiący zwykły człowiek Eurypidesa, ale rozpętany bat ironii i sarkazmu, śmiech huczny, szalejący, gęsto błyskający łzami, parabazy i parodos, pełne ciężkich, jak siekący grad wyrzutów, przekleństw i goryczy, krzyk wstrząsający o ratunek i upamiętanie, karykatury i niesłychanie komiczne sytuacye, dowcip zabijający swe ofiary — oto co rzucał na scenę talent Arystofanesa. Na przełomie dziejów, w chwili, kiedy zagasało światło świetności dawnej i dokonywał się rozkład współczesności — Arystofanes jeden mógł przemawiać odpowiednio do ludu: szydził, chłostał i ośmieszał na wieki.

Za mało znamy Arystofanesa. Zbyt wiele wierzymy na słowo podręcznikom literatury, zbyt rzadko obcujemy z nim bezpośrednio. A jednak ten Ateńczyk genialny, mimo iż dwa tysiące lat przeszło nad jego dziełami, jak bardzo jest współczesnym! Ile to można znaleść analogii w jego dziełach do spraw dziejących się obecnie — ile prawdy — ile przenikliwej intuicyi, odgadującej psychikę człowieka, tego człowieka, który zawsze był i będzie!

To, co mamy z jego dzieł przyswojone naszej literaturze, jest zaledwie cząstką drobną — przeważnie urywki — i „Rycerze“. „Lizystrata“ Koźmiana jest tłomaczeniem operetkowej, francuskiej parodyi, i nie ma nic wspólnego z oryginałem greckim. Ponadto nie wiele więcej.

To też tłomaczenie „Żab“ Arystofanesa wydane przez p. Edmunda Cięglewicza, tłomaczenie świetne, wzorowe, niesłychanie wierne, a przytem nadzwyczaj polskie — jest prawdziwym wypadkiem literackim. Lekkość formy poetycznej, giętkiej, niezwykle czułej na rytmikę oryginału, oddającej przedziwnie wszystkie śmiałe przenośnie, antytezy, grę słów, nowotwory rzucono przez Arystofanesa, idzie tu w zawody z głęboką znajomością języka polskiego, jego psychologii, obrazowości i barwy.

Była jedna wielka trudność, wobec których stawali zawsze tłomacze Arystofanesa i których rozwiązać nie śmieli. Arystofanes pisał dla teatru, w którym bezwzględnie wszystko, do ostatecznych granic — można było powiedzieć i przedstawić. Śmiała nagość w rzeźbie nie była wyjątkiem. Zapaśnicy potykali się ze sobą nadzy w obliczu niezliczonych widzów. Ciało mężczyzny czy kobiety nie miało w sobie nic wstydliwego dla oka, w duszach greckich nie reagowało żadne zakłopotanie ani rumieniec na pełną nagość.

Tak samo było z językiem. Poufne sprawy i czynności, które dokonywane są u nas przy drzwiach zamkniętych, u Greków mogły być bez żadnych osłonek powtórzone lub dokonane publicznie — było to bowiem nic innego, jak tylko dalszy ciąg tej samej manifestacyi nagości, do której nikt w starożytnej Helladzie nie stosował podwójnej miary — prywatnej i publicznej. Grek mógł myśleć głośno. Życie nie dzieliło się u niego na stronę obyczajną i nieobyczajną, lecz tylko na uczciwą i nieuczciwą.

W tem różnica ogromna między nami, w których tkwi drogą atawizmu pod wpływem poglądu na świat żydowskiego, rozszczepionego przez chrystyanizm, mechaniczne pojęcie o grzeszności ciała i jego funkcyj — a starożytną Helladą.

Tłomacz nie zawahał się jednak, lecz wiernie z małemi wyjątkami oddał oryginał. Rzecz inna pornografia, a rzecz inna nagość zupełna, czy to w rysunku, czy w mowie.

Nagość rozbraja — pornografia rozdrażnia. Nagość jest zawsze zjawiskiem lub czynnością dokonaną, nie wymagającą od słuchacza, czy widza współpracownictwa w myśli lub fantazyi dla celów jej wyłącznie upatrzonych

O tem pamiętać trzeba, czytając Arystofanesa.

„Żaby“ nie są dziełem, zbudowanem bez zarzutu. Dowolność koncepcyi artystycznej pierwszej części i drugiej części jest aż nazbyt wyraźna. A jednak jest w tem dziele tyle piękna twórczego, taka siła myśli i polotu poetycznego, tak głęboka znajomość duszy ludzkiej, że czyta się tę arystofanesowską teatralną satyrę z niekłamanem zadowoleniem.

Dyonizos, wybierający się do Hadesu po wielkiego poetę dla Ateńczyków, jego przygody w świecie umarłych, jego sąd nad dwoma poetami: Eurypidesem i Ajschilem, ów spór zaciekły dwóch indywidualności twórczych, z których pierwsza, Eurypides (jak chciał Arystofanes), jest przedstawicielką blagi, rozpusty, lichoty etycznej, poetyckiej paplaniny i szarlataneryi, druga zaś, Ajschilos — głębi uczuć, wzniosłych ideałów i patryotycznego zapału — ów spór jako pomysł i przeprowadzenie niezrównany — są treścią „Żab“.

A żaby? jaka ich rola w tem wszystkiem? czy to żart, czy ukryta intencya poetycka?

„Brekeke keks, koaks, koaks,
„Brekeke keks, koaks, koaks.
„O źródeł plemię, bagien dzieci!
„Przy fletni dźwięku pieśń niech leci!
„Pieśń słodkohuczna, nasza pieśń!
„Koaks, koaks
„Bakchosie, Nyzy gospodynie!
„Tobie pieśń hymnem niechaj płynie,
„Kędy bagniska stara pleśń!
„Koaks, koaks!
„Gdzie rzesza, wina szałem zdjęta,
„Obchodząc Dziadów roczne święta,
„Faluje mimo naszych pól!
„Brekeke keks, koaks, koaks“.

Tęsknota za pogodą złotą, za dawną niezmąconą harmonią życia i piękna — natchnęła poetę-satyryka i podsunęła mu pomysł „Żab“: — owo przeciwieństwo rażące olimpijskiego szczęścia do nędzoty współczesnego życia Ateńczyków. Stąd i tytuł swawolny.

* * *

Tłomaczenie „Żab“ jest pierwszem z całego szeregu dalszych przekładów arcydzieł Arystofanesa. Mają ukazać się „Chmury“, następnie „Lyzystrata“. Po tłomaczeniu tem, o którem mówię, trzeba spodziewać się, że i dalsze staną na tej samej wyżynie, co przepiękne „Żaby“.

Dr Tadeusz Konczyński.

ktrownię, aby można do jej sieci przyłączyć z czasem 60.000 lampek. Według obliczeń elektrownia przynosić będzie za kilka lat około 50.000 koron dla gminy.

Referent przedłożył wnioski o zaciągnięcie pożyczki 1,900.000 koron na budowę i rozszerzenie elektrowni; z tej pożyczki zwrócona będzie funduszowi inwestycyjnemu kwota 834.700 kor., zaliczona na budowę elektrowni. Kwota 834.700 kor. przeznaczona będzie na inne inwestycye, już uchwalone.

W dyskusyi zabrał głos pierwszy r. m. dr Gross, który sprzeciwił się zbyt pohopnemu zaciąganiu coraz nowych pożyczek. Podług sprawozdania referenta elektrownia miejska przynosi rocznie znaczny dochód, który z elektrowni preliminowany został na rok 1907 na 15.000 koron, w rzeczywistości instytucya ta na razie nic nie przynosi. Taki sposób układania rachunków nie zgadza się ze sposobami prowadzenia finansów. Należy więc poprostu wystornować kwotę 834.700 koron, przyznane pierwotnie na budowę elektrowni, a nie przekazywać tych pieniędzy do funduszu inwestycyjnego, gdyż to jest dług i pieniędzy tych w kasie niema.

Prezydent dr Leo wyjaśnia, że Rada uchwaliła już zaciągnąć pożyczkę na pokrycie wykupna młynówki Rudawy, zakupna kilku realności, gruntów pofortyfikacyjnych. Otóż ta pożyczka będzie mniejsza o kwotę 834.700 koron, którą pierwotnie zamierzano przeznaczyć na budowę elektrowni. Z wnioskami o zaciągnięcie tych pożyczek przyjdzie prezydyum przed Radę miasta, która poweźmie ostateczne uchwały, mające uzyskać jeszcze zatwierdzenie Wydziału krajowego.

Wobec wyjaśnień prezydenta r. m. dr Gross cofnął swoje oświadczenie, domagające się prostego wystornowania kwoty 834.700 kor., poczem po odpowiedzi referenta Rada **uchwaliła** wnioski komisyi gazowo-elektrycznej.

Następnie dyrektor gazowni miejskiej p. Dąbrowski referował sprawę rozszerzenia gazowni miejskiej, mianowicie w kierunku potrzeby budowy trzeciego gazometru, kupna gruntu pod rozszerzenie gazowni i budowy fabryki gazu wodnego. Że gazownia świetnie prosperuje, dowodzi tego fakt, że w roku 1906 wniosła ona do kasy miejskiej kwotę 220.722 koron. Referent przedłożył w końcu wnioski o zaciągnięcie na rozszerzenie gazowni pożyczki w kwocie 400.000 koron. Pożyczka ta spłacaną będzie z dochodów gazowni.

Wnioski powyższe Rada uchwaliła.

Rada uchwaliła następnie odpisać nieściągalne należytości gminne. I tak: podatek gminno-czynszowy i składkę kwaterunkową (346·60 kor.), dalej dwie należytości czynszowe z kramów miejskich (102 kor. oraz 590 kor.) i sklepu w Sukiennicach (1551 kor. 94 hal.), wreszcie zaliczkę, udzieloną na płacę zmarłego urzędnika magistratu, w pozostałej reszcie 1.013 kor. 28 h.

Przy sprawozdaniu nad tą sprawą, referowaną przez sekretarza mag. p. Podobińskiego, r. m. dr Bujak zażądał odesłania tych wniosków do sekcyi prawniczej, gdyż chodzi tu o uszczuplenie majątku gminnego, a niewiadomo, czy w sprawie tej załatwiono wszystko podług formy i ustawy.

Referent p. Podobiński opowiada, że w sprawie tej nie pominięto żadnej drogi możliwej, by tylko należytości powyższe ściągnąć. Niestety, nie można było nic uczynić, gdyż nędza osób, dłużnych gminie miasta, była dowiedzioną.

R. m. dr Bandrowski zaznacza, że czyni to przykre wrażenie gospodarki miejskiej, gdy przychodzi odpisywać należną gminie kwotę około 4.000 kor., co jest krzywdą funduszu miejskiego. Mowca prosi zatem prezydyum, by na przyszłość przez oględniejsze postępowanie w takich sprawach można się było ustrzedz takich strat.

W dalszem załatwianiu porządku dziennego Rada miasta zgodziła się na propozycyę Rady szkolnej okręgowej miejskiej i nadała nowo zorganizowanej w szkole XXIV wydziałowej 3-klasowej męskiej, połączonej z 4-klasową pospolitą, nazwę „imienia Jana Kochanowskiego", oraz zezwoliła p. Józefie Januszównie, nauczycielce szkoły wydziałowej im. ces. Elżbiety, tudzież p. Annie Golińskiej, nauczycielce szkoły wydziałowej im. św. Scholastyki na wzajemną zamianę posad nauczycielskich.

Również Rada przyznała zwiększenie „manca" kasowego dla kasyera miejskiego od roku 1907 z 200 na 300 koron rocznie.

Odnośnie do załatwionej sprawy odpisania nieściągalnych należytości gminnych, a między innemi zaległego czynszu za lokal miejski za przeciąg 3 lat, prezydent dr Leo z naciskiem zaznacza, że wdroży ściśle dochodzenia i wytoczy śledztwo dyscyplinarne przeciw winnym tego zaniedbania urzędnikom.

Na tem, po wyczerpaniu porządku dziennego, posiedzenie Rady o godzinie 7 wieczór zakończono.

Kronika.

Kraków, 7 grudnia.

Następny numer „Nowej Reformy" z powodu przypadających dwóch świąt (dnia 8 uroczyste święto Niepokalanego Poczęcia N. P. Maryi i następne 9 bm. niedziela) wyjdzie dopiero w poniedziałek dnia 10 bm. o zwykłej porze.

Immatrykulacya w uniwersytecie Jagiellońskim. Dziś o godz. 11 przed południem odbyła się w uniwersytecie Jagiellońskim uroczysta immatrykulacya nowo zapisanych uczniów, poprzedzona inauguracyjną mową rektora prof. dra Kazimierza Morawskiego. Następnie odbył się właściwy akt immatrykulacyjny. Do immatrykulacyi zgłosiło się z ogólnej liczby zapisanych na uniwersytet 2889 słuchaczów — 759 uczniów, w tem z wydziału teologicznego 36, z wydziału prawniczego 321, z wydziału filozoficznego 306 i z fakultetu medycznego 196 słuchaczów. Immatrykulacya zakończyła się około godz. 1 w południe.

Z Akademii umiejętności. Posiedzenie wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek dnia 10 grudnia b. r. o godz. 6 wieczorem. Porządek dzienny: Członek J. Tretiak przedstawi rzecz p. t. „Mickiewicz jako redaktor „Trybuny ludów"; sekretarz przedstawi pracę p. Ludwiki Trzcińskiej p. t. „zkolnictwo ludowe w Rzeczypospolitej krakowskiej 1815—1846". Następnie odbędzie się posiedzenie ściślejsze.

Wiec uczniów Akademii sztuk pięknych odbył się we wtorek 4 bm. przy licznym udziale młodzieży. Wiecowi przewodniczył p. Skoczylas, potem p. Konieczny. O sprawie przystąpienia do stowarzyszenia „Ogniwa" przez „Bratnią pomoc" i sprawie Stanisława Brzozowskiego referował p. Małkowski, który postawił rezolucyę tej treści, że wiec uczniów Akademii sztuk pięknych wyraża słowa uznania „Bratniej pomocy politechniki lwowskiej", solidaryzując się z nią i udziela wotum zaufania Stanisławowi Brzozowskiemu, wyrażając pogardę pismom, występującym przeciw niemu; wiec wzywa „Bratnią pomoc uczniów Akademii sztuk pięknych" do wystąpienia ze stow. „Ogniwo" ze względu, że instytucya ta żądaniom i dążnościom młodzieży postępowej nie odpowiada, a zarazem potępia jej stanowisko wobec sprawy Brzozowskiego. Po zamknięciu dyskusyi nad referatem rezolucyę powyższą uchwalono większością trzech czwartych głosów. — W sprawie potrzeb Akademii i ciasnoty w salach, zupełnego braku urządzeń hygienicznych, oraz potrzeby postawienia nowego budynku, tymczasowego wynajęcia większej ilości sal poza Akademią uchwalono wysłać w powyższych sprawach delegatów do Wiednia. Na delegatów wybrano pp. Merkla i Kunzeka, oraz zaapelować przez prasę o poparcie do społeczeństwa. Koszta delegacyi pokryją składki uczniów na ten cel. W sprawie potrzeb Akademii zapewnił obecny na wiecu dyrektor Fałat jak najrychlejsze poparcie.

Muzyka kościelna. Jutro, dnia 8 bm. w kościele OO. Reformatów o godz. pół do 11 rano wykona chór miejscowy pod batutą p. Śliwińskiego pieśni kościelne z tow. orkiestry wojskowej 13 p. p.

Dar dla biednych. Namiestnik hr. Andrzej Potocki ofiarował dla biednych miasta Krakowa 500 cetnarów metrycznych węgli.

Z kursów naukowych dla kobiet. W dniu 11 i 12 b. m. o godzinie 6 odbędą się w klinice okulistycznej przy ulicy Kopernika bezpłatne wykłady prof. dra Bolesława Wicherkiewicza: „Z hygieny ocznej". Na tych wykładach zakończą się kursy dla kobiet, urządzone staraniem Polskiego związku niewiast katolickich w Krakowie.

Podziękowanie. Komitet akademicki dla sprowadzenia zwłok Jul. Słowackiego do kraju składa serdeczne podziękowanie pp. Oldze Drozdowskiej, Adamowi Ludwigowi i Bronisławowi Poźniakowi za bezinteresowny współudział, gospodyniom i gospodarzom za hojne datki, oraz wszystkim tym, którzy przybyciem przyczynili się do powodzenia rautu, urządzonego przez komitet w dniu 24 listopada. Nadto składa komitet podziękowanie p. Bauerowi za bezinteresowne oświetlenie sali. Z czystego dochodu, wynoszącego 1168 koron 64 hal., przeznaczono na sprowadzenie zwłok Jul. Słowackiego do kraju kwotę 876 kor. 48 hal., zaś na sanatoryum akademickie w Zakopanem kwotę 292 kor. 16 hal.

Teatr „Figliki". We środę 12 b. m. odbędzie się w „Figlikach" pierwsze przedstawienie. Uświetni je współudział artystki teatrów warszawskich, dawnej ulubionej artystki Krakowa, p. Maryi Przybyłko-Potockiej, która odegra główną rolę kobiecą w nieznanej komedyi W. Perzyńskiego „Majowe słońce". W tem samem przedstawieniu wystąpi również p. Zimajer-Rapacka z warszawskiego teatru „Nowości".

Cały program złożony z prologu pióra p. Adolfa Nowaczyńskiego, wygłaszanego przez „Marchołta grubego a sprośnego", z drugiego utworu tego samego autora i licznych „figlików", napisanych przez najwybitniejszych polskich autorów satyrycznych i humorystycznych, powtórzony będzie z udziałem wszystkich tych samych sił w piątek 14 i w niedzielę 16 b. m.

Na powyższe trzy przedstawienia sprzedaje już bilety kasa zamawiań „Figlików" w księgarni Gebethnera i S-ki. Razem z biletami połączona jest zapłata za garderobę, co oszczędzi widzom długiego zatrzymywania się przy garderobie.

Z sezonu koncertowego. Maikki Farnefelt, słynna fińska śpiewaczka, wystąpi z koncertem w sali starego teatru w piątek dnia 14 b. m. Artystka śpiewać będzie, prócz aryj operowych, pieśni Masseneta, Liszta, Thiersot, Schuberta, R. Straussa, i t. p. Bilety po 6, 4, 3, 2 i 1 K są do nabycia w składzie fortepianów W. Barabasza, Rynek gł., linia A—B.

Willy Burmester, którego koncert zapowiedziany został na poniedziałek dnia 10 b. m., prócz słynnej sonaty Beethovena, poświęconej Kreutzerowi, oraz koncertu Spohra, odegra cały cykl utworów z XVII i XVIII stulecia we własnem opracowaniu.

Z sali odczytowej. Wczoraj o godzinie 6 wieczorem odbył się w auli uniwersytetu Jagiellońskiego odczyt prof. dra Siedleckiego: „Jak istoty żywe łączą się do wspólnego życia", urządzony staraniem i na dochód Koła panien, opiekujących się zaniedbanemi dziećmi. W bardzo zajmującym i barwnym wykładzie przedstawił prelegent, że prócz nielitościwej walki o byt, o życie, panuje w przyrodzie silny ruch, w celu utrzymania życia. Uczeni wykazali ścisły związek między fauną i florą; gdy rośliny, pobierając pokarm z ciał nieorganicznych, przerabiają go; zwierzęta zużytkowują przygotowany pokarm, lecz przez rozkład zwracają go napowrót, przez co ciągle odbywa się krążenie pokarmu. Istoty żyjące, łączą się do wspólnej pracy; powstają kolonie zwierząt, stanowiące osobniki wyższego rzędu, a złożone z całego szeregu jednogatunkowych, a niejednokrotnie nawet różnogatunkowych istot. Często istoty te pełnią różne funkcye, odpowiednie do swej budowy; i tak: jedne pełnią czynności ruchowe, innych zadaniem jest trawienie, obrona, chwytanie zdobyczy, itp. Zachodzi także często ścisły związek między pewnemi roślinami, które się stale razem pojawiają, dostarczają sobie wzajemnie pokarmu lub pełnią sobie wzajemnie inne usługi. Związek ten polega jednak także bardzo często na tak zw. podjadaniu, czyli odbieraniu pokarmu roślinom innym. Wykazawszy przykładowo wszystkie te przypadki, zaznaczył prelegent, że i w naturze istnieje niewolnictwo, objawiające się w tem, że pewne osobniki nie mające zdolności do pełnienia innej funkcyi, przeznaczone są do pewnej pracy, odpowiadającej ich budowie. Jednym z przykładów takiego niewolnictwa jest naprzykład hodowla roślin, przynosząca korzyści tak człowiekowi, jak i roślinie, która, pozbawiana jej, musiałaby zginąć.

Zajmujący wykład, który prelegent ilustrował kolorowemi tablicami i różnemi naturalnemi okazami, nagrodzili zebrani słuchacze oklaskami.

Loterya gospodarcza, która odbędzie się w niedzielę dnia 9 b. m. o godzinie 2 po południu w ujeżdżalni przy ulicy Rajskiej, zapowiada się świetnie. Na ręce komitetu pań napływają zewsząd cenne dary. Między innemi, pani Solska, znana artystka nasza, nadesłała 48 przepięknych bombonierek, napełnionych cukrami, do rozlosowania. — Loterya, urządzona staraniem Koła pań Towarzystwa szkoły ludowej, zgromadzi niewątpliwie tłumy publiczności, która przy poparciu pięknego celu (szkoła polska w Boguminie) zabawi się wybornie i wygra piękne fanty, których jest mnóstwo.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie odbędzie plenarne posiedzenie dnia 11 bm. (wtorek) o godz. 4 po południu. Na porządku dziennym posiedzenia: Sprawozdanie prezydyum za czas od ostatniego posiedzenia. Wybór asesorów handlowych dla sądów w Krakowie, Rzeszowie i Wadowicach. Wybór cenzorów wekslowych dla filii Banku austro-węgierskiego w Krakowie, Jaśle, Tarnowie i Rzeszowie. Sprawozdanie z ostatniej sesyi państwowej Rady kolejowej. Sprawa nowego dworca kolejowego w Krakowie. Sprawa budowy dróg wodnych. Utworzenie i wybór komisyi dla spraw koncesyjnych. Sprawozdanie komisyi połączonych sekcyj: zagraniczna służba informacyjna (spraw. biura), bieżące sprawy przemysłowe. Pisma nadeszłe do Izby. Wnioski i interpelacye.

Mieszkańcy ul. Wielopole skarżą się na niemożliwe błoto, zalegające całą tę ulicę i chodniki tak, że wprost przejść nie można. Możeby magistrat zaopiekował się tą ulicą, która przecież leży w pobliżu śródmieścia. Takie same stosunki panują na ul. Blich, która nawet chodników porządnych nie posiada, mimo, że należy do najruchliwszych w naszem mieście. Bardzo wiele do życzenia przedstawia także oświetlenie tej ulicy.

Aresztowanie oszusta. Wczoraj wieczorem przyłączył się na dworcu kolejowym do wychodźcy do Ameryki, Abuscha Fiedermanna, niejaki Szmul Grünbaum z Królestwa Polskiego i zaofiarował się kupić mu bilet kolejowy do Oświęcima, na co Fiedermann wręczył mu kwotę 5 rubli. Grünbaum bilet kupił i oddał go Fiedermannowi, resztę zaś w kwocie 10 koron zatrzymał sobie, jak twierdził, za fatygę. Po aresztowaniu oszusta okazało się, że Grünbaum naciągnął w ten sam sposób już innych pasażerów; i tak kilka godzin przed aresztowaniem oszukał nieznaną izraelitkę także na 10 koron. Usłużnego Grünbauma odstawiono do sądu.

Z sali sądowej. Przed sądem przysięgłych w Krakowie toczyła się w dniu dzisiejszym rozprawa przeciw niejakiemu Józefowi Durze, od dłuższego czasu bez zajęcia pozostającemu, 34-letniemu murarzowi, oskarżonemu o zbrodnię kradzieży. Dura zaczepił w nocy dnia 4 października b. r. właściciela trafiki, Walentego Bujańskiego na plantach, prosząc go o wsparcie, gdyż nie jadł od 3 dni. Posiliwszy się kosztem Bujańskiego w restauracyi Rosenstocka, odprowadził go Dura do domu przy ulicy św. Filipa, a gdy Bujański, zadzwoniwszy na stróża, wyjął pugilares, celem zapłacenia stróżowi za otwarcie bramy, Dura wyrwał mu z ręki pugilares z kwotą 815 koron i zbiegł. Już jednak na drugi dzień aresztowany został w Wadowicach, gdzie bawił się wesoło w jednym z podmiejskich szynków, przyaresztowany zaś przez żandarma wyprawił straszną awanturę i pobił silnie aresztującego go żandarma. Przy rewizyi znaleziono przy nim kwotę 565 koron, którą zwrócono poszkodowanemu. — Rozprawie przewodniczył radca sądu krajowego Traunfellner — oskarżenie wnosił prokurator Obtułowicz, obronę prowadził adwokat dr Ehrenpreis. Oskarżony Dura przyznał się do kradzieży na szkodę p. Bujańskiego; z pieniędzy skradzionych kwotę około 300 koron zdołał już przepuścić. Po przesłuchaniu kilku świadków którzy stwierdzili winę oskarżonego, zapadł na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych wyrok, skazujący Durę na 5 lat więzienia.

Z podgórskiej Rady miejskiej. Wczoraj we czwartek o godz. 6 wieczorem odbyło się posiedzenie Rady miejskiej. Przewodniczył burmistrz Maryewski. Na porządku dziennym był cały szereg administracyjnych spraw, które Rada załatwiła. W miejsce zmarłego radnego b. p. Klugera wszedł do Rady miejskiej oficyał sądowy p. Stanisław Gadomski. Następnie odczytano orzeczenie Wydziału powiatowego w sprawie otwarcia nowej ulicy przez Towarzystwo urzędników budowy tanich domów mieszkalnych. Na prośbę, wniesioną w tej sprawie przez powyższe Towarzystwo, Rada uchwaliła na jednem z poprzednich posiedzeń przychylnie załatwić tę sprawę. Przeciw uchwale Rady wniosło jednak tutejsze towarzystwo obywatelskie rekurs do Wydziału powiatowego, który zniósł powyższą uchwałę Rady. W dalszym ciągu wybrano członków komisyi wodociągowej, w skład której weszli radni: B Liban, dr Aronsohn, W. Sperro, L. Epstein, dr S. Oberlaender, J. Rappaport, dr J. Gaweł, A. Mateczny, J. Przybylski i K. Breuer. Następnie na posiedzeniu tajnem załatwiono częściowo ostatni punkt porządku dziennego co do uchwalenia statutu organizacyjnego urzędników i sług miejskich, t. j. etatu, statutu emerytalnego i pragmatyki służbowej. Uchwalono, że personal urzędniczy magistratu ma obejmować sześć rang. Z powodu spóźnionej pory, oraz ze względu na zasadniczą wagę spraw powyższych burmistrz odroczył załatwienie tej sprawy do następnego posiedzenia, które odbędzie się w poniedziałek dnia 11 b. m. o godz. 5½ wieczorem.

Z kraju.

Odniemczenie polskich nazw. Prezydyum krajowej dyrekcyi skarbu wydało dnia 25 z. m. następujący okólnik: „W galicyjskiej administracyi skarbowej istnieje dotychczas zakorzeniony od dawna zwyczaj określania w pismach niemieckich niektórych miejscowości o nazwach czysto polskich, jak Żywiec, Nowy Targ, Nowy Sącz, Andrychów i t. d., niewłaściwemi nazwami, jak Saybusch, Neumarkt, Neu Sandez, Andrichau i t. d. Po myśli reskryptu ministerstwa skarbu z dnia 26 października i odnośnie do wydanego już w tej sprawie do władz politycznych okólnika prezydyum tutejszego namiestnictwa z dnia 6 kwietnia r. z., poleca prezydyum krajowej dyrekcyi skarbu, aby zaniechano używania tych niewłaściwych nazw, a pisano na przyszłość i w niemieckich pismach urzędowych Żywiec, Nowy Targ, Nowy Sącz, Andrychów i t. d."

Ze swojej strony podnosząc z uznaniem postanowienie dyrekcyi skarbu we Lwowie, zaznaczamy, że, o czem pisał zresztą wyczerpująco w felietonie naszego dziennika p. Grzegorz Smólski, istnieje w kraju naszem cały szereg miejscowości o niemieckich nazwach, które figurują w spisie dóbr tabularnych. Niechże więc właściciele wsi w Galicyi: Ottenhausen, Kranzberg, Mühlbach, Felizienthal, Weinbergen, Poechersdorf, Koenigsberg, Koenigsall, Falkenberg, Gellersdorf, Ebenau, Beckersdorf, kilku Kendorfów, Gartsberg i Ugartsthal, Wiezenberg i Weiszenberg, Unterbergen i Vordernberg, Dorabach i Dornfeld, Rehberg i Rehfeld i t. p., jak najprędzej postarają się o zmianę nazw tych miejscowości na czysto polskie, gdyż nazwy niemieckie, niczem nieusprawiedliwione, rażą polskiego mieszkańca kraju w najwyższym stopniu.

Z ruchu nauczycielskiego. Wiec powiatowy nauczycieli ludowych odbędzie się w Chrzanowie dnia 16 bm. o godz. 4 po południu w sali „Sokoła" z następującym porządkiem dziennym: Zagajenie; wybór przewodniczącego, jego zastępcy i dwóch sekretarzy. „Nauczycielstwo, a społeczeństwo i Sejm" (referat Fr. Terleckiego). Dyskusya.

Na wiec ten zaprasza podpisany komitet równocześnie posłów do Sejmu i Rady państwa, duchowieństwo i obywatelstwo; na wiec ten pod groźbą zdrady całego stanu przybyć powinno i przybyć musi — jak głosi komunikat — całe nauczycielstwo, aby imponującą liczbą zebranych i godnością obrad wiec ten mógł stać się ważnym czynnikiem w walce o zdobycie tego, co słusznie i sprawiedliwie należy się nam, rodzinom naszym, oraz wdowom i sierotom po nauczycielach!

Za komitet: Stanisław Polaczek, przewodniczący. Jan Ceremuga, zastępca przewodniczącego. Waleryan Gajewski, sekretarz.

Rzeszów, 6 grudnia. Przed kilku tygodniami odbyła się przed sądem wiedeńskim sensacyjna rozprawa przeciw szajce fałszerzy banknotów z Schapirą na czele. W procesie tym niepoślednią rolę odegrał niejaki Eisik Butterweich z Sambora. Uwolniony przez wiedeński trybunał przysięgłych, postanowił oczyścić się także z innych grzechów z swej przeszłości, i zgłosił się dobrowolnie w sądzie rzeszowskim, żądając przeprowadzenia przeciw niemu procesu o współupział w oszukańczych machinacyach spółki Fliegner-bracia Garfein. Spółka ta, jak o tem swego czasu doniosły dzienniki, operowała z wielkiem powodzeniem w latach 1902—4 w całej Galicyi. Kierownikiem tego zyskownego przedsiębiorstwa był Fliegner, który celem obudzenia zaufania klientów firmy, używał w podróży wyłącznie I klasy, zajeżdżał do pierwszorzędnych hotelów, wogóle nie szczędził kosztów reprezentacyjnych, a wobec osób trzecich odgrywał w miarę potrzeby rolę dyrektora kopalni, nafty, młyna parowego itd. Reszta spólników spełniała funkcye pośredników, faktorów dyrektora. Oryginalność oszustwa polegała na tem, że oferowano klientom, nieistniejące fałszywe banknoty i brano z tego tytułu grube, na tysiące koron, zaliczki. W machinacyach tych odegrał poczesną rolę Eisik Butterweich. Był jednym z najczynniejszych agentów, w szczególności zawarł z całym szeregiem kupców i przedsiębiorców umowy już to o dostarczenie nieistniejących towarów, jak mąki kościanej, oliwy, już to owych fałszywych banknotów. Szkoda, jaką wyrządził, wynosi około 10.000 koron. We wrześniu 1904 r. stanęła spółka przed sądem rzeszowskim i została osądzoną. Rozprawy przeciw Butterweichowi nie zdołano jednak wówczas przeprowadzić, ponieważ uszedł za granicę.

Dzisiaj Butterweich stanął przed sądem oskarżony o powyższe oszustwa. Rozprawę rozpisano na 2 dni. Przewodniczy radca p. Werner. Wyrok zapadnie jutro.

Z Oświęcima piszą nam. Na dochód budowy sokolni w Oświęcimie odbędzie się dnia 9 grudnia 1906 r. w sali hotelu „Herza" w Oświęcimie, wieczorek z współudziałem pp. Bursy z Krakowa i Sławińskiego z Chrzanowa. W koncercie wezmą udział z sił miejscowych: „Kółko śpiewackie" i „Kółko amatorskie". Bilety są wcześniej do nabycia w drogueryi p. Mayzla w Oświęcimie.

Zabójstwo. Z Białej piszą nam: Onegdaj w nocy zakradł się do gospodarza Owczarka w Kaniowie złodziej do kurnika. Owczarek, który jeszcze nie spał, wyszedł na dwór, by schwytać złodzieja. Przyszło do bójki, przyczem Owczarek wyciągnął nóż i pchnął w piersi nieznajomego, w którym zrana poznano znanego złodzieja, Józefa Firganka z Bestwiny. Owczarka arestowano i odstawiono do sądu w Białej.

Ze świata.

Sekta Maryawitów w Warszawie. O sekcie maryawickiej w Warszawie mało dochodzi wiadomości, mimo, iż mankietnicy działają tam niemniej gorliwie, niż na prowincyi. Ze źródła miarodajnego udało się jednak pismom warszawskim otrzymać informacyę, że sekta liczy w Warszawie około 1.500 zwolenników. Korzystając z urzędowej legalizacyi, przystępują oni do utworzenia urzędowej gminy wyznaniowej. Pierwszym krokiem w tym kierunku jest ulegalizowanie funkcyonujących już, dawniej sekretnie, trzech maryawickich domów modlitwy, z których jeden znajduje się przy ulicy Nowogrodzkiej, drugi przy ulicy Elektoralnej, trzeci zaś na Powiślu. Obecnie wskutek silnej propagandy przystępują maryawici do urządzenia czwartego domu modlitwy w jednem z mieszkań prywatnych przy zbiegu ulic Ogrodowej i Solnej. Najwięcej adeptów i adeptek jednają sobie wśród brabtwa tercyarzy i tercyarek, rekrutujących się przeważnie z pośród robotników i służących. Inteligencya sekty składa się głównie z krewnych eks-księży, oraz z dostawców robotów kościelnych.

„Spójnia", stow. młodzieży polskiej w Wiedniu, odbyło się walne zebranie dnia 24 listopada, na którem po wysłuchania sprawozdania ustępującego zarządu i udzieleniu wotum ufności, wybrano jako nowy zarząd: Maurycy Preger (przewodn.), Wanda Klimaszewska (zast. przew.), Władysław Freider (sekret.), Michał Majbaum (sekret.), Tadeusz Majauer (bibliotekarz), Bron. Elbaum-Freiderowa (skarbnik), Lesław Chlebek (gospodarz). Do komisyi rewizyjnej weszli: Jan Mejzo, Juliusz Krajewski, Paweł Kowalski.

Kącik humorystyczny.

Szczyt kompromitacyi.

Na Hurkę, który około miliona
Z funduszów głodnych do kabzy schował,
Złe dygnitarzy moskiewskich grona,
Bo ich przed światem skompromitował.

Że kradł — to mniejsza. Przywykła chapać
Wszelki rządowy grosz biurokracya,
Lecz na złodziejstwu, że się dał złapać,
Tu jest dopiero kompromitacya.

Po chrześcijańsku.

— Minister Aerenthal, w odpowiedzi na mowę posła Kozłowskiego, wyraźnie oświadczył, że za Polakami w Prusach, ani w Rosyi ujmować się nie myśli.

— A cóż na to nasi delegaci?

— Postąpili po chrześcijańsku, stosownie do czwartego przykazania, które, według Koła Polskiego brzmi: szanuj ministrów twoich i nie rób im przykrości głosowaniem przeciw ich budżetom.

Ze stowarzyszeń.

Krakowskie Koło Związku pomocy narodowej ogłosiło drukiem sprawozdanie ze swych czynności za rok 1905/6. Zawiązane w maju 1905 r. skutkiem olbrzymiego napływu wychodźców z Królestwa zajmowało się losem rzemieślników i robotników polskich. Dnia 28 lutego br. otwarte zostało biuro publiczne z P. N. w lokalu Eleuteryi. Do biura tego zgłosiło się w 1905/6 r. 387 wychodźców. Ogólny dochód Koła wynosił 5008 kor. 32 h., zaś rozchód 4038 kor. 73 h. Dochody czerpało Koło z wkładek członków, z odczytów, z przedstawień teatralnych i zapomóg. W sprawozdaniu znajduje się szczegółowe cyfrowe zestawienie dochodów i rozchodów, wykazujące, że Koło musiało walczyć z wielkiemi trudnościami finansowemi. Mimo to Kołu udało się umieścić na posadach 25 osób z pośród zgłaszających się, 83 opłacono koszta drogi, zaś 893 osobom wydano kwity na zapomogi pieniężne. Zarząd starał się o ile możności o ścisłe badanie wychodźców, aby grosz, przeznaczony na cele szlachetne, nie stał się zasiłkiem dla ludzi, wsparcia nie potrzebujących, lub wyzyskujących ofiarność publiczną. Krakowskie Koło liczyło w chwili zawiązania się 55 członków; liczba ta wzrosła do ostatnich czasów do cyfry 155 członków.

Z Czytelni imienia Kilińskiego. Dnia 10 b. m. w poniedziałek o godzinie 8 wieczorem wygłosi p. Jan Szymański odczyt p. t.: „Niemoralność wśród małoletniej młodzieży". Wstęp bezpłatny.

Z uniwersytetu ludowego. Zapowiedziane na 7, 8 i 9 bm. wykłady p. Karola Frycza „o dekoracyi teatralnej", nie odbędą się z przyczyny niespodziewanego wyjazdu prelegenta z Krakowa.

„Ethos". W niedzielę dnia 9 b. m. punktualnie o godzinie 3 po południu w uniwersytecie (sala 39, I p.) wygłosi odczyt dr A. Wróblewski p. t.: „Nasz program". Wstęp dla wszystkich wolny.

Związek urzędników kolejowych. Koło krakowskie Związku urzędników kolejowych w Galicyi, przyjmuje w sobotę dnia 8 b. m. w sali Towarzystwa „Eleuteryi" delegacye wszystkich stowarzyszeń urzędników kolejowych z Austryi. Podczas tego zjazdu mają delegaci poszczególnych Towarzystw porozumieć się, w jakich wspólnych sprawach postępować będą jednolicie dla dobra kolejowego stanu urzędniczego w Austryi — przy równoczesnem zachowaniu zupełnej autonomii związków. Przybędą więc jutro kolejarze czescy, niemieccy i polscy, aby radzić nad wspólnem dobrem. Obfity i dobrze zestawiony program przyjęcia, w którem zapoznanie się z pamiątkami naszego miasta wybitne zajęło miejsce, dają otuchę, że goście czescy i niemieccy wyniosą z Krakowa miłe wspomnienia.

Z Sokoła podgórskiego. We środę d. 5 b. m. odbyła się w tutejszem gnieździe uroczystość św. Mikołaja dla dzieci. Odegrana została umyślnie na to ułożona sztuczka na tle patryotycznem przez p. Stanisława Gadomskiego, oficyała sądowego z Podgórza, który od szeregu lat zajmuje się urządzaniem tych wieczorków dla dziatwy i któremu głównie zawdzięczać należy, że wieczorek ten udał się doskonale. Prócz tego zaznaczyć należy, że dekoracye wymalował bezinteresownie członek Sokoła, p. Koczurkiewicz, urządzeniem zaś groty zajęli się pp. Grzanowski i Kosiński. Uznanie należy się p. Eugeniuszowi Kosińskiemu, który zupełnie bezinteresownie odnowił i odmalował kurtynę na scenie w sali Sokoła, budzącą dotąd niesmak wśród widzów. Obchód św. Mikołaja udał się znakomicie; przeszło 60 uboższych dzieci obdarzono bezpłatnie praktycznymi upominkami. W obchodzie uczestniczyło bardzo wiele dzieci i starszych osób.

Dzisiejszy numer „Nowej Reformy" obejmuje 3 arkusze, t. j. 12 stron druku. Na stronicy 5 zamieszczamy rzewny obrazek Selmy Lagerlöf p. t.: „W sali sądowej".

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza.

W sobotę: Karol Frycz: „O dekoracyi teatralnej".
W niedzielę: Karol Frycz: „O dekoracyi teatralnej".
W poniedziałek: Dr Stefan Frycz: „Uczucie i wola".
We wtorek: Dr Stefan Frycz: „Uczucie i wola".

Repertoar teatru miejskiego.

W sobotę po południu: „Obrona Częstochowy"; wieczór: „Sherlock Holmes".
W niedzielę po południu: „Bodenhain"; wieczór: „Nadzieja".
W poniedziałek: „Żaby", komedya w 4 odsłonach Arystofanesa.
We wtorek: „Medor", tragikomedya w 3 aktach H. Maline'a.
We środę: „Wachlarz Lady Wandermere".
We czwartek „Medor".
W sobotę: „Moralność pani Dulskiej", komedya w 3 aktach Zapolskiej.
W niedzielę po południu: „Marnotrawny ojciec"; wieczór: „Moralność pani Dulskiej".

Repertoar teatru ludowego.

W sobotę po południu: „Wesele Zosi"; wieczór: „Królowa przedmieścia".
W niedzielę po południu: Tombola; wieczór: „Gorąca krew".

Z kalendarza. W sobotę 8 grudnia: Niep. Poczęcia N. M. P.; w niedzielę 9 grudnia: Leokadyi i Wal.; w poniedziałek 10 grudnia: N. M. P. Loretańskiej i Julii.

Wschód słońca 8 grudnia o godzinie 7 minut 28; zachód o godz. 3 min. 37; długość dnia 8 godz., m. 9.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 6 grudnia termometr doszedł od — 0·8 do + 2·7 C.; barometr podnoił się.

Dnia 7 grudnia o godzinie 7 rano stan barometru 740·2 mm., termometru + 0·5 C.; wiatr półn.-zachodni.

Dział ekonomiczny.

W sprawie Galicyjskiego Banku dla handlu i przemysłu. Pertraktacye co do objęcia przez Credit-Anstalt wspólnie z Bankiem hipotecznym Galicyjskiego Banku dla handlu i przemysłu w Krakowie, doznały zmiany o tyle, że Bank hipoteczny zaniechał zamiaru uczestniczenia w tej akcyi. Natomiast projektowane jest znaczne rozszerzenie w przyszłości samoistnej filii, przy której urządzone być mają różne instytucye, jak zakład zastawniczy itp. Rokowania pomiędzy Credit-Anstalt bezpośrednio z Bankiem Galicyjskim toczą się w dalszym ciągu.

Rozdział dostaw wojskowych. Minister handlu wystosował komunikat do wszystkich Izb handlowo-przemysłowych w sprawie rozdziału dostaw, która była przedmiotem rokowań między obiema połowami monarchii. Komunikat ten zauważa, że rozdział dostaw, począwszy od roku 1867 do obecnej chwili nie był uregulowanym wogóle. Jedynie istniał zwyczaj rozdzielania dostaw ogólnie na obie połowy monarchii w stosunku do płaconych przez nie kwot na wspólne wydatki. — Sposób, w jaki ta zasada była urzeczywistnianą, nie był zadowalniający i dawał sposobność do ustawicznych zażaleń ze strony przemysłu. Obecnie udało się doprowadzić do porozumienia między obu rządami. Rezultatem odbytych teraz konferencyj jest ugoda, która zawiera trzy najważniejsze punkty, a mianowicie: 1) kompensacyę; 2) wliczanie płac; 3) zarządzenia o ewidencyi kontrolnej. — Po szczegółowem omówieniu tych punktów podnosi komunikat, że jeżeli ugoda nie wszystkim życzeniom i żądaniom interesów Austryi uczynić zadość mogła, to przecież w istotnej swej części wobec dotychczasowego stanu przedstawia znaczne polepszenie. — Jeżeli zasada kompensacyi nie mogła być zupełnie wykluczoną to przecież została czasowo i rzeczowo ograniczoną. Z drugiej strony co do wrachowywania płac wojskowych, odpowiedziano słusznym życzeniom przemysłu austryackiego, a nadto przez zapewnien

ewidencyi i ciągłej kontroli stworzono rękojmię, że przemysł austryacki chroniony będzie przed poszkodowaniem. Nadto podnieść należy, jako stronę dodatnią, jasne i trwałe uregulowanie wielu kwestyj, dotyczących rozdziału dostaw wojskowych.

Budapeszt, 7 grudnia. Pszenica na październik do —·—; na kwiecień 1906 14·82 do 14·84; żyto na październik —·— do —·—; na kwiecień 1906 15·48 do 15·50; owies na październik —·— do —·—, na kwiecień 13·12 do 13·14; kukurydza na sierpień —·— do —·—; na wrzesień 14·82 do 14·84; na maj 10·36 do 10·38; rzepak na sierpień 26·80 do 27·—.
Oferty mierne, chęć kupna słaba, usposobienie słabe: deszcz.

Wiadomości naukowe, artystyczne i literackie.

— **W. Władimirow:** Ekspedycya karna oddziału lejb-gwardyi pułku siemionowskiego na kolei moskiewsko-kazańskiej podczas dni grudniowych." Warszawa, 1906. Nakładem Biblioteki naukowej.

Książka niniejsza jest jednym z najkrwawszych dokumentów historycznych z dziejów wielkiej epoki wyzwalania się narodu rosyjskiego z pod jarzma absolutnych rządów cara i jego biurokracyi. Autor, dziennikarz rosyjski, współpracownik „Rusi", opisuje tu bohaterskie czyny pułku gwardyjskiego siemionowców, wysłanego w grudniu 1905 roku, celem uśmierzenia buntu i strajku kolejowego na linii kolejowej moskiewsko-kazańskiej. Czytając tę krwawą kronikę, jakiej przykładów niewiele zapisuje historya, trudno uwierzyć, że działy się one na początku XX wieku w obliczu całej Europy, że mógł znaleść się rząd, zdolny do posługiwania się takiemi narzędziami, jak osławiony pułkownik Riemann, dowódca owej krwawej wyprawy, której ofiarą padło 150 osób, przeważnie ludzi zupełnie niewinnych, która pogrążyła w nędzy 150 rodzin, pozostawiając je bez dachu i bez chleba. Dzieje te i epizody, znane z artykułów dziennikarskich w „Rusi", przewinęły się przez szpalty pism europejskich budząc zgrozę i najwyższe oburzenie. Z krwi tych niewinnie pomordowanych, z męczeństwa i cierpienia ich rodzin urośnie bujny plon dla przyszłości kraju i narodu, zrzucającego dziś wiekowe okowy i budzącego się do życia, i powstaną mściciele, którzy uczynią należny obrachunek z katami własnego narodu. Książka ta, spisana z zeznań naocznych świadków i krewnych pomordowanych ofiar, jest dokumentem do historyi i cywilizacyi Rosyi XX wieku.

— **Marya Gembarzewska**, śpiewaczka operowa, która na swym koncercie w zeszłym miesiącu w przepełnionej sali starego teatru cały muzykalny Kraków zgromadziła, odniosła świeżo, jak donoszą dzienniki lwowskie, niezwykły sukces jako „Wenus" w wystawionym we Lwowie „Tanhäuzerze". Jej „Wenus", utrzymana w duchu i stylu wagnerowskim, posiada świetne akcenty dramatyczne i jest w każdym kierunku doskonałą kreacyą, a p. Gembarzewska o prawdziwie pięknym, pewnym i czystym głosie może dzisiaj uchodzić za jedną z najlepszych przedstawicielek tej partyi.

Kalendarzyk Kościuszkowski na rok 1907 wyszedł już z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach i składach papieru. Kalendarzyk ten, w małym formacie kieszonkowym, zawiera artykulik o pomniku Tadeusza Kościuszki, przewodnik po Krakowie, kalendaryum, najpotrzebniejsze informacye lokalne i najnowszy wykaz abonentów sieci telefonicznej w Krakowie. Z czystego dochodu 25% przeznaczono na budowę pomnika Tadeusza Kościuszki na Rynku w Krakowie. Kalendarzyk ten, wychodzący już szósty rok, zaleca się doskonałem zestawiem potrzebnych informacyj i nadzwyczaj niską ceną.

— **„Krytyki"** wyszedł z druku XII numer i zawiera treść następującą: (f): W sprawie polskiej. Bronisława Ostrowska: Śnieg. Poezye. Benedykt Elmer: Krytyka filozofii. Kaz. Zdziechowski: Antysemita. Nowella. (Dokończenie). Jan Sten: Kilka ksiąg nowych. Dr Władysław Gumplowicz: Socyalizm a kwestya polska (Dokończenie). Iwan Kalajew: Z poezyj Młodej Rosyi. A. Nowaczyński: O dramacie z przeszłości (Dokończenie). Międzynarodowa ankieta w sprawie polskiej: XXXIV. A. Aulard, profesor Sorbony, Paryż. XXXV. Gustaw Hervé, b. deputowany, Paryż. XXXVI. Książę M. Koczubej (Orlik), Paryż. XXXVII. E. Levetus, Birmingham. XXXVIII. Fryderyk Passy, Paryż. XXXIX. Sully Prudhomme, członek akademii, Paryż. Z miesiąca: I. Przegląd prasy: a) polskiej, b) obcej. II. Juliusz Tenner: Teatr lwowski. III. W. F.: Z powodu głośnego procesu. Sprawozdania naukowe i literackie.

— **„Nowości Illustrowane"** starają się utrzymać czytelników swoich na wysokości zdarzeń chwili bieżącej. Ostatni numer tego pisma przynosi jako tytułową ilustracyę skandaliczną scenę ostatniej bójki w parlamencie austryackim z podobizną posła Klofacza. W tymże numerze znajdujemy życiorys i portret nowego dyrektora szkoły przemysłowej w Krakowie, dra Ernesta Bandrowskiego, dalej portret i życiorys ś. p. prof. Fr. Piekosińskiego. Resztę zawartości „Nowości" wypełniają illustracye chwili bieżącej: widok nowego domu Towarzystwa technicznego, sceny transportu więźniów w Rosyi, katastrofa w Borysławiu i kilka brukowych sensacyj. Na końcu numeru pomieszczono portret i sylwetkę pianisty Śliwińskiego, pióra p. St. Bursy.

— **„Śmigus"** z 1 grudnia przynosi, jak zwykle, obfitą treść, zaczerpniętą ze spraw aktualnych, a zaprawioną sporą dozą humoru i ciętej satyry. — Zwraca uwagę rzekoma odpowiedź cesarza Wilhelma na znany list Sienkiewicza w sprawie dziatwy wielkopolskiej, dalej wspomnienie pośmiertne po... jatkach miejskich. Dom waryatów pod koroną (awantury na dworze serbskim), dowcipna Kronika krakowska, oprócz wielu, a wielu dowcipów urywkowych prozą i wierszem.

Atrakcyą numeru jest ilustrowana przez Kruszewskiego nowa humoreska żargonowa, wyszła z pod pióra „Przyjaciela" p. t. „Balsam na polędwicy, czyli nagły nispodziwany miłości", oraz tytułowy rysunek artysty M. Harasimowicza.

— **Nowe książki:**

Marya Raczyńska: „Tancerka z Chois". Nowele. Kraków. 1907. Nakład Gebethnera i Wolffa.

M. Gorkij: „Dzieci słońca". Dramat w 4 aktach. Tłomaczyła z rosyjskiego Helena Radlińska-Boguszewska. Warszawa. 1906. Nakład Gebethnera i Wolffa.

Jerwicz: „Baśń życia". Szkic powieściowy. Warszawa. 1906. Nakład Gebethnera i Wolffa.

Leonidas Andrejew: „Gubernator. — Chrześcijanie a kłamstwo". Tłomaczył z oryginału Bolesław Podlewski. Kraków. 1907. Gebethner i S-ka.

Kazimierz Króliński: „W carskiej niewoli". Powieść dla młodzieży i ludu. Lwów. 1908. Kor. 1 hal. 20. Nakładem Maniszewskiego i Meinhardta.

Rocznik akademii umiejętności za rok 1905/6. Kraków. 1906. Nakładem akademii umiejętności.

Jerzy Horacy Lorimer: „Listy wielkiego przedsiębiorcy do syna". Przełożył z angielskiego Stan. Lach. Lwów. 1907. Nakładem księgarni polskiej B. Połonieckiego.

Emilian Ciesielski: „Teofil Wiśniowski i Józef Kapuściński". Lwów. 1906. Nakładem księgarni Maniszewskiego i Meinhardta.

M. Kocinbyński: „W pętach szatana". Tłomaczył M. N. Brody. 1906. Nakładem i drukiem Feliksa Westa.

Kronika lwowska.

Lwów, 7 grudnia.

Z lwowskiej Rady miejskiej. Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej odczytał radny Zawistowski następujące podziękowania, nadesłane prezydyum miasta: „Prześwietnej Radzie miasta Lwowa mam zaszczyt złożyć najserdeczniejsze podziękowanie w imieniu Koła polskiego w parlamencie niemieckim za przesłany na ręce moje wyraz czułego żalu i współczucia z powodu zgonu ś. p. Najprzewielebniejszego ks. dra Stablewskiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego, zgasłego w chwili ciężkiej a stanowczej walki o prawa Kościoła i narodowości naszej przy wychowywaniu dziatwy w powierzonych opiece jego archidyecezyach. Z wyrazem głębokiego poważania Ferdynand książę Radziwiłł".

Następnie dr Adam poruszył sprawę zamierzonej przez Wydział krajowy budowy szpitala dla chorób zakaźnych przy ulicy Piekarskiej i zwrócił uwagę, że instytucya taka w samym niemal środku miasta może przynieść niebezpieczeństwa dla mieszkańców. Zwrócił się więc do prezydenta miasta z prośbą, aby zaprotestował przeciw zamierzonej w tem miejscu budowie.

Prezydent p. Michalski zapewnił, że myślał nad tą sprawą i był już w Wydziale krajowym. Oświadczono mu tam, że istnieje taki projekt, ale uchwały jeszcze nie powzięto. Prezydent już zakomunikował, że Rada miejska nie zgodzi się na budowę pawilonu dla chorób zakaźnych przy ulicy Piekarskiej.

Na wniosek rektora dr Szpilmanna uchwalono wysłać telegram z życzeniami na obchód 25-lecia towarzystwa ratunkowego we Lwowie.

Radca Hudec poruszył jeszcze sprawę głośnej rewizyi nocnej w miejskiej Kasie chorych. Jak wiadomo, na wniosek radcy dr Dwernickiego, uchwalono na jednem z ostatnich posiedzeń, przekazać komisyi prawniczej Rady miejskiej, aby rozpatrzyła, czy nie da się poczynić kroków prawnych z powodu naruszenia porządku domowego. Odnosi się to do tego faktu, że rewizyę w Kasie zrobiono bez uwiadomienia o tem prezydenta miasta, jako przełożonego miej. Kasy chorych.

W dalszym ciągu poruszył radca Schleyen sprawę szykan biura przemysłowego w odniesieniu do dentystów techników i sprawę wadliwego funkcjonowania przedsiębiorstwa taniego opału. — Radca Czarnecki wniósł, aby prezydyum poczyniło odpowiednie kroki, by nie germanizowano nazwy Lwów na „Lemberg".

Na wniosek r. Eplera uchwalono zakupić dla m. zakładu elektrycznego 3 maszyny parowe po sto tysięcy koron u spółki, złożonej z pp. Skody, Rustona i Zieleniewskiego, a 3 generatory po 61.212 kor. u Simensa i Schuckerta.

R. dr Lisiewicz referował sprawę budowy nowej szkoły przemysłowej na Żelaznej Wodzie. Od kilku lat ciągną się pertraktacye gminy z ministerstwem skarbu. Chodzi o to, aby front muzeum przemysłowego odsłonięto przez zburzenie części budynku dyrekcyi skarbu. Skarb państwa żąda za zburzenie tego kawałka gmachu 100.000 koron. — Nadto odstąpić ma gmina dyrekcyi skarbu dotychczasowy gmach szkoły państwowej przemysłowej, znajdujący się w pobliżu gmachu dyrekcyi, a za to rząd wybuduje na gruntach miejskich, na Żelaznej wodzie, nowy gmach, odpowiadający nowoczesnym wymogom szkoły przemysłowej i zaprowadzi w szkole tej dział keramiczny.

Referent zaproponował, aby prezydyum pertraktowało dalej w tej sprawie. W dyskusyi przemawiali radcy: Śliwiński, dr Głąbiński, wiceprezydent dr Rutowski, dr Lilien, poczem dyskusyę odroczono do najbliższego czwartku.

Z politechniki lwowskiej. P. Emil Wekluk, rodem z Monasterzysk w Galicyi, złożył drugi egzamin państwowy na wydziale budownictwa lądowego i architektury na politechnice lwowskiej.

Rozszerzenie magazynów towarowych na dworcu lwowskim. Ministerstwa kolei żelaznej i skarbu zgodziły się na rozszerzenie magazynów towarowych na dworcu lwowskim kosztem 650.000 koron, oraz na pomnożenie torów dla przesuwania wagonów kosztem 21.000 koron.

Repertoar teatru lwowskiego.

W sobotę po południu: „Ach to Zakopane": wieczór: „Boccacio".

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

Sprawa Hurki i Lidwala nie jest jeszcze skończona. Dzienniki ciągle przynoszą nowe szczegóły do biografii tego typowo rosyjskiego męża stanu. Najbardziej sensacyjną nowością jest w tym względzie rzekomy fakt, że rozwiązanie Dumy spowodował przedewszystkiem Hurko, którego najwięcej oburzyło to, że Duma odmówiła rządowi kredytu 50-milionowego na wyżywienie dotkniętej głodem ludności. Oburzenie to w zestawieniu z obecnym skandalem jest bardzo charakterystyczne.

Mimo mnożących się ciężkich zarzutów, Hurko nie traci bynajmniej fantazyi, ale zapowiada w liście do „Now. Wremieni", że po ukończeniu prac komisyi śledczej Gołubiewa będzie sądownie ścigał wszystkich tych, którzy się w sposób nieprzychylny zajmują jego osobą.

Jest to manewr świadczący raczej o czelności, niż o uczciwości tego męża, być może zalecony mu przez Stołypina, dla którego cała ta awantura jest ze względu na bliskość wyborów niepożądaną, chociaż bynajmniej nie tak niebezpieczna, jak to sobie wyobraża prasa europejska, wdrożona do myślenia kategoryami parlamentarnemi. W Rosyi społeczeństwo jest jeszcze mało wrażliwe na tego rodzaju sprawy.

(Tel. „N. Ref." z 7 grudnia).

Lokaut w Łodzi.

Łódź. Tutejsza fabryka Poznańskiego została wczoraj zamknięta na czas nieograniczony. — **Oddalono 7452 robotników.** Ponowne otwarcie fabryki zależnem jest od uchwały związku fabrykantów, którzy postawią robotnikom warunki.

Łódź. Mordy wśród robotników trwają dalej. Wczoraj raniono ciężko jednego robotnika na ulicy, drugiego zabito w restauracyi.

W sprawie Rusi Chełmskiej.

Petersburg. Wczoraj w sali rady ministrów odbyła się pod przewodnictwem tow. ministra spraw wewnętrznych Kryżanowskiego narada w sprawie wyłączenia Rusi chełmskiej z Królestwa Polskiego. W naradzie wzięli udział: biskup chełmski i lubelski Ewlogiusz, dyrektor departamentu spraw ogólnych, gubernatorowie lubelski i siedlecki, oraz przedstawiciel zarządu generał-gubernatorstwa warszawskiego.

Nieszczęśliwy wypadek.

Petersburg. Wobec pogłosek, że strajkujący robotnicy okrętowi wrzucili na stos ognia robotnika, który nie chciał się do nich przyłączyć, stwierdzają, że był to tylko nieszczęśliwy wypadek.

Strajk w Odessie.

Odessa. Towarzystwa okrętowe przyjmują w dalszym ciągu robotników. Ruch okrętowy powoli się wzmaga. Wczoraj wypłynęło już kilka okrętów. Między robotnikami panuje niezgoda, skutkiem czego wielu robotników wraca do pracy.

Echa Cuszimy.

Petersburg. Przed sądem wojennym, który onegdaj rozpoczął rozpatrywać sprawę admirała Niebogatowa o poddanie się wraz z całą eskadrą Japończykom pod Cuszimą, zasiada na ławie oskarżonych 78 osób. Podzielono je na trzy kategorye. Do rzędu głównych winowajców zaliczono byłego naczelnika eskadry Niebogatowa, tudzież komendantów poszczególnych jednostek bojowych Smirnowa, Grigorjewa, Liszina i Pfedego. — Wszyscy oni oskarżeni są o zbrodnię zdrady, popełnionej przez nieuzasadnione wydanie nieprzyjacielowi twierdzy lub okrętu, za co § 279 prawa wojskowego naznacza karę śmierci. Inni oskarżeni pozostają tylko pod zarzutem wspólnictwa w powyższej zbrodni. Bronią oskarżonych adwokaci: Bazunow, Korabczewski, Kwasznin-Samarin, Syrtłanow, były konsul w Japonii Pelikan, były członek sądu wojennego okręgowego generał Babiański i inni, ogółem 22 obrońców. Proces potrwa 3 tygodnie.

Z delegacyi.

Subkomitet komisyi budżetowej delegacyi austryackiej dla obrad nad wnioskiem Kramarza w sprawie zapraszania ministrów na posiedzenie delegacyj, odbył wczoraj wieczorem posiedzenie pod przewodnictwem dra Dulęby.

Po długiej dyskusyi przyjęto w tej sprawie wniosek hr. Merveldta tej treści:

„Komisye mogą za pośrednictwem swoich prezydentów zapraszać ministrów, reprezentowanych w Radzie państwa królestw i krajów, do złożenia oświadczeń lub udzielenia wyjaśnień".

Referentem subkomitetu wybrano dra Dulębę, którego proszono, aby już na początku dzisiejszego posiedzenia komisyi złożył oświadczenie w myśl powziętych uchwał subkomitetu.

Komisya wojskowa delegacyi węgierskiej zebrała się wczoraj po południu i przyjęła tytuły: centralny zarząd, ogólne wydatki na armię i dział sanitarny.

W ciągu dyskusyi zabierał dwukrotnie głos minister wojny Schoenaich. Oznajmił on, że zarząd wojskowy pracuje nad zużytkowaniem doświadczeń wojny rosyjsko-japońskiej, a delegaci mieli sposobność oglądania świeżo skonstruowanych dział górskich i polnych. W toku są prace nad udoskonaleniem karabinu piechoty, oraz rozważaną jest kwestya rozwinięcia indywidualizmu żołnierzy. Do tego potrzebne będą większe place dla musztry, na co minister w następnych budżetach domagać się będzie rocznych kredytów.

(Tel. „N. Reformy" z 7 grudnia.)

Budapeszt. Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi budżetowej delegacyi austryackiej sprawozdawca margr. Baquehem wygłosił sprawozdanie, w którem zreasumował „exposé" ministra spraw zagranicznych, oraz przeprowadzoną dyskusyę i wniósł na tej podstawie o przyjęcie budżetu bez zmiany. Komisya przyjęła sprawozdanie, poczem przewodniczący subkomitetu dla sprawy zapraszania ministrów austryackich na posiedzenia delegacyjne, dr Dulęba, zawiadomił o wczorajszej jednogłośnej uchwale subkomitetu i prosił, aby ze względu na to, że kilku delegatów, którzy bardzo interesują się tą sprawą, nie mogło przybyć na posiedzenie, postawił jego sprawozdanie na porządku dziennym przyszłego posiedzenia. Przewodniczący dr Bobrzyński oświadczył, że temu życzeniu uczyni zadość. Przystąpiono do porządku dziennego, tj. do dyskusyi nad sprawą dostaw wojskowych.

Delegat hr. Martinitz wnosi o zaproszenie za pośrednictwem prezydyum, na posiedzenie poniedziałkowe ministrów handlu i rolnictwa. Wniosek przekazano subkomitetowi do sprawozdania. Komisya przystąpiła do obrad nad kredytem okupacyjnym.

Budapeszt. Komisya budżetowa delegacyi austryackiej po dłuższej dyskusyi przyjęła kredyt okupacyjny, poczem posiedzenie zamknięto.

Budapeszt. Posiedzenie subkomitetu dla dostaw wojskowych odbędzie się tu w poniedziałek w obecności austryackich ministrów handlu i rolnictwa.

Podwyższenie kontyngentu rekrutów.

Budapeszt. Jak donosi „Pester Lloyd", podczas wczorajszej próby armat w obecności członków delegacyj omawiano sprawę podwyższenia kontyngentu rekrutów. Generał Kropatschek wyjaśniał delegatom, że artylerya rosyjska z tego głównie powodu w wojnie z Japonią nie mogła sprostać swemu zadaniu, ponieważ otrzymała dopiero podczas wojny nowe działa, z któremi żołnierze nie umieli się obchodzić. To właśnie powinno być przestrogą dla Austryi, ażeby za wczasu postarała się o odpowiednie zastępy artyleryi. — Tensam dziennik donosi dalej, że ogólną zwróciło uwagę, iż na rzeczoną próbę armat przybyło bardzo mało delegatów węgierskich i że stronili oni od austryackich, którzy także przy bankiecie siedzieli przy osobnych stołach.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 7 grudnia.

Rzym. — Lekarz papieża, dr Lapponi umarł.

Nowy ambasador w Petersburgu.

Budapeszt. Hr. Leopold Berthold-Ungarschütz, członek Izby magnatów, b. radca legacyjny przy ambasadzie petersburskiej jest desygnowanym na **ambasadora austro-węgierskiego w Petersburgu.**

Wojskowa procedura karna.

Budapeszt. Wczoraj odbyła się tu w ministerstwie sprawiedliwości pod przewodnictwem ministra Polonyego fachowa ankieta w sprawie nowej wojskowej procedury karnej. Jak słychać, na ankiecie tej powiodło się osiągnąć porozumienie co do głównych punktów zasadniczych, tak, że obecnie już spodziewać się można rychłego załatwienia tej ważnej sprawy.

Drożyzna.

Wiedeń. Wczoraj odbyła się tu rada ministrów w sprawie drożyzny mięsa. Obrad nad tą sprawą jeszcze nie ukończono i dziś odbędzie się ponowne posiedzenie.

Samobójstwo w Burgu.

Wiedeń. Na dziedzińcu Burgu cesarskiego usiłował wczoraj w nocy odebrać sobie życie wystrzałem z rewolweru niejaki Józef Pelz, który dopiero wczoraj przybył tu z Moraw. Ciężko rannego odwieziono do szpitala, gdzie oświadczył, że do kroku tego skłoniła go nędza.

Wybory na Morawach.

Berno Morawskie. Dzisiaj odbyły się wybory 10 posłów do Sejmu morawskiego z pierwszej kuryi wyborczej wielkiej własności według systemu proporcyonalnego. Wybrano kandydatów kompromisowych trzech stronnictw, prawicy, środka i lewicy. Wśród wybranych znajduje się także kanonik hrabia Stefan Komorowski.

Kossuth chory.

Budapeszt. W stanie zdrowia ministra handlu Franciszka Kossutha nastąpiło dziś w nocy znaczne pogorszenie.

Mowa Marconiego.

Wiedeń. Z powodu mowy, wygłoszonej przez Marconiego w Wenecyi, w której zaznaczył, że cieszyłoby go bardzo, gdyby telegraf bez drutu **obwieścić mógł zwycięstwo Włoch na Adryatyku**, zamieszcza „N. Fr. Presse" interview z ambasadorem włoskim w Wiedniu. Ambasador oświadczył, że mowie tej nie przypisuje żadnego znaczenia. Można być — mówił ambasador — niezłym technikiem a złym politykiem. Stosunki między Austro-Węgrami a Włochami są tak dobre, że tego rodzaju mowy nie zdołają ich zakłócić.

Chcą sprowadzać Chińczyków!

Berlin. Zgromadzenie plenarne zachodnio-pruskiej Izby rolniczej uchwaliło wezwać rząd, aby ze względu na brak robotników w rolnictwie pozwolił sprowadzać do Niemiec robotników chińskich. Uchwała zaznacza, że tego rodzaju środek pomocniczy będzie ze względów rasowych godny ubolewania, że atoli rolnictwo na wschodzie Niemiec nie ma innej drogi wyścia z obecnego bardzo trudnego położenia swego. Uchwała ta wywołała sensacyę w prasie niemieckiej. (Już przed kilku laty rozważano w kołach agraryuszów niemieckich myśl sprowadzania Chińczyków w miejsce robotników polskich z Galicyi i Królestwa, którym rząd utrudnia pobyt w granicach pruskich. Wówczas atoli opinia publiczna myśl stanowczo potępiła. Przyp. red.)

Konserwy dla szpitalów.

Hamburg. Wielkie wrażenie wywołała tu ucieczka właściciela fabryki konserwów Wilhelma Bintza. Okazało się, że sprowadzał on wagonami zepsute mięso i że wyrabiał z niego głównie konserwy dla szpitalów.

Maroko.

Wiedeń. „Politische Correspondenz" donosi, że ambasadorowie francuski i hiszpański wręczyli rządowi austryackiemu równobrzmiące noty w sprawie zamierzonej akcyi w Maroku.

Madryt. Wczoraj odbyła się pod przewodnictwem króla rada ministeryalna w sprawie marokańskiej.

Choroba szacha.

Paryż. Z Teheranu donoszą, że zgon szacha spodziewany jest każdej chwili.

Postrach Europy.

Londyn. Do „Timesu" donoszą z Tokio, że rząd japoński postanowił wzmocnić swoją armię czynną do 750.000 żołnierzy.

Głód w Chinach.

Szangaj. Komitet dla niesienia pomocy ludności chińskiej dotkniętej głodem ogłasza odezwę do ludności europejskiej i amerykańskiej z prośbą o składki.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 7 grudnia. Zamknięcie giełdy o g. 3

Akcye:	K.	h.		K.	h.
austr. Zakł. kred.	695	—	Oblig. węg. ind.	96	20
węg. „ „	828	75	Renta majowa	99	35
Anglobanku	318	25	Austr. renta kor.	99	20
Unionbanku	573	75	Węg. renta kor.	95	95
Länderbanku	459	75	56 l. listy T. kr. z.	98	
Bankvereinu	564	50	4% listy Banku hip.	97	2[illegible]
Bodencredit	1077	—	4½% „ „ „	101	
Gal. Banku hip.	569	—	5% „ „ „	110	5[illegible]
kolei państw.	682	50	5% „ „ kr.	98	—
„ południ.	179	25	4½% „ „ „	101	2[illegible]
N. Tram. lit. A.	917	50	5% „ „ „	—	—
N. Tram. lit. B.	—	—	4% Gal. obl. propin.	99	20
kolei Elbethal	453	—	4% Gal. poż. kr. 1898	98	10
„ Północnej	5680	—	4% Poż. m. Lwowa	96	50
„ Czerniow.	578	—	Losy tureckie	163	—
Alpiny	619	50	Marki	117	6[illegible]
Rima Muranyi	575	25	Ruble	253	2[illegible]
Prag. Tow. żel.	2708	—	Rosyjska pożyczka	84	80
Fabryki broni	569	—			
tureckie tytoniowe	434	—			
Gal. Tow. kop. n.	661	—			

Usposobienie. Przy silnej tendencyi akcye kredytowe z powodu kupień berlińskich żywe. Papiery montaniczne z powodu agitacyi przeciw katelowi żelaznemu słabiej. Cukier słaby 20·85 do 20·95, na październik-grudzień 20·90 do 21·00. Spirytus 43·— do 43·40. Nafta niezmieniona.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

z 7 grudnia (godz. 1 w południe.)

	płacą		żądają	
I. Waluty.				
Ruble papierowe	253	—	254	—
Marki niemieckie	117	25	117	75
Franki papierowe	35	20	35	70
Dwudziestofrankówki w złocie	10	08	10	1[illegible]
II. Listy zastawne.				
4% Listy zastawne prem. Banku hipot.	110	—	111	—
4½% Listy zastawne Banku hipot.	100	50	101	50
4% „ „ „ „	97	25	98	25
4½% Listy zastawne Banku krajowego	100	75	101	75
4% „ „ „ „	97	50	98	50
5% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	98	25	99	—
4% „ „ „ „ „ „ 41-letn.	98	25	99	—
4% „ „ „ „ „ „ 51-letn.	97	50	98	50
III. Obligacye i pożyczki.				
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	98	75	99	75
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	97	60	98	60
4% „ miasta Lwowa	96	—	97	—
4½% „ „ „	—	—	—	—
4% Obligacye komunalne Banku kraj.	—	—	—	—
4½% „ „ „ „	10[illegible]	—	101	75
5% „ kolejowe	97	25	98	25
IV. Losy.				
Losy miasta Krakowa	90	—	95	—
V. Akcye.				
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	568	—	570	—
„ „ Gal. dla h. i prz. w Krak.	—	—	—	—
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	579	—	581	—
VI. Publiczne zapisy długu.				
4⅖% wspólna renta papierowa	99	25	99	50
„ „ „ srebrna	99	15	99	45
4% renta koronowa austryacka	99	20	99	70
4% „ „ węgierska	95	75	96	25
4% „ austryacka w złocie	117	40	118	—
4% „ węgierska	114	25	114	75

Podziękowanie.

Przewielebnemu Duchowieństwu a wszczególności W. Ks. Kanonikowi parafii Skawina. i wszystkim sąsiadom, ludowi, znajomym i przyjaciołom, za łaskawe wzięcie udziału w smutnym obrządku przeprowadzenia zwłok męża mojego ś. p. Karola Rice z Kobierzyna na cmentarz w Skawinie, składamy serdeczne „Bóg zapłać“ pozostała

5361 *wdowa z rodziną.*

Do nabycia większe i mniejsze ładne

Majątki, Kamienice i Wille

oraz różne kwoty pieniężne na drugą hypotekę do ulokowania, poleca **Edw. Lipiner, Kraków,** św. Gertrudy 10. prowizya bardzo umiarkowana. 5360 1 12

Pensyonat „UKRAINA“

Kraków, Karmelicka l. 40.

Pokoje wygodnie umeblowane z całodziennem utrzymaniem do wynajęcia na dłużej lub krócej. Tamże smaczne i zdrowe obiady i kolacye w domu i na miasto. Ceny przystępne. 5328 1 8

Za 7 koron

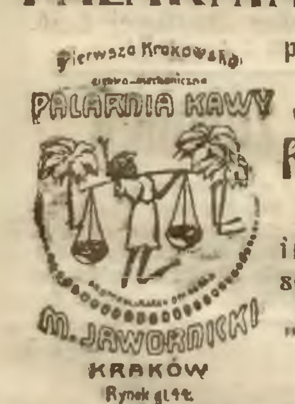
5 kg. pakiet znakomitej w smaku, upalonej i zmielonej „Kawy Kongo“ wysyła opłatnie za zaliczką krajowa fabryka surogatów kawy w Podgórzu. 5338 1 0

Odsprzedającym stosowny rabat.

Do wynajęcia

od 1 lutego 4 pokoje. kuchnia. pokoik. ewentualnie z ogrodem w Dębnikach naprzeciw Wawelu. — Wiadomość w willi p. Rożnowskiej. ul. Zamkowa l. 15. 5353 1 3

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki

Kawy palonej

najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza“ po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.

5282 165 0

Zajęcia

na 3 miesiące najchętniej przy lasowości. tartaku i t. p. poszukuje słuchacz leśnictwa. — „Zajęcie“ poste rest. Kraków. 5355 1 3

Dla Panów przemysłowców.

Sprzedam bardzo tanio fabrykę konsumcyjnego, pokupnego artykułu, dającego znaczne zyski, ewentualnie przyjmę zaraz spólnika, któryby jednak fabrykę musiał prowadzić.

Potrzebna gotówka 10—12.000 koron. **Łuczko, aptekarz w Podgórzu.** 5337 1 5

OSOBA

posiadająca język polski. niemiecki i francuski w słowie i piśmie. poszukuje zajęcia biurowego, bezpłatnego. Pisze na maszynie.

Zgłoszenia pod **Z. Z.** poste restante **Kraków** za okazaniem kwitu inser. 5190 6 6

Nowe wysokoram. SINGERA maszyny do szycia

dla użytku domowego i celów przemysłowych



sprzedaję za gotówkę o połowę taniej niż sprzedający na raty, z 5-letnią piśmienną gwarancyą za dobry chód i dokładną solidną konstrukcyę z opisem sposobu użycia w języku polskim.

Maszyna ręczna z pokrywką K **44,** Maszyna nożna K **50,** Maszyna pierścieniowa K **78,** Central-Bobbin K **92,** aparat do haftu K **4.** Zamówienia uskutecznia się tylko po zadatkowaniu K 15 —, reszta za zaliczką. Cennik maszyn do szycia, pisania i rowerów Nr. 51 darmo. firma polska 5348

W. RUNDBAKIN, Wien IX 1, Liechtensteinstrasse 23.

Piękną ozdobą do każdego pokoju jest dobrze idący zegar Jockele

piękna. rzeźbiona szafka. niezawodzące dobre wnętrze. z 3-letniem pisemnem poręczeniem,



białe, kościane wskazówki i liczby, 18 cm. wysoki. z wagą złocisto-bronzową, nadzwyczaj tani

TYLKO K 2·50

Co roku wysyłam przeszło 50·000 zegarów ku największemu zadowoleniu moich P. T. Odbiorców. Ta w Austryi zapewne jedyna ilość daje najlepsze świadectwo o rzetelności mego domu. Każde, nawet najmniejsze zlecenie wykonuje się jak najstaranniej.

Wysyłka za zaliczką

Hanns Konrad

pierwsza fabr. zegarów w Brüx Nr 1009 (Czechy). Bogate illustr. polskie cenniki z przeszło 1000 odb. wysyła się na żądanie każdemu zadarmo opłacony.

D. E. FRIEDLEIN

Księgarnia, Skład i Wypożyczalnia Nut oraz Ekspedycya Pism

Kraków, Rynek 17. **Rok założenia 1796.**

L. Rydel. Bodenhain, dramat. K 4·—

J. Baudouin de Courtenay Autonomia Polski. K 1

A. Baumfeld. Ewangelia Syna Bożego z Ducha i Natury. K 2

Czarny Mankiet. Historya ruchu Maryawickiego K —·30

5242 2 5

T. Herburt. Samowładca K 2·40

J. K. Ingram. Historya ekonomii politycznej K 2·20

E. Łuskina. Chińskim tuszem. Nowele. K 2 — Viraginitas. Romans stylizowany. K 2·60

T. Miciński. Kniaź Patiomkin. K 2·60

K. Tetmajer. Wybór nowel. K 2·60

Na żądanie bezpłatna wysyłka katalogu gwiazdkowego.

ZAKŁAD WODOLECZNICZY i SANATORYUM

spec. chor. nerwowych Dra **KUPCZYKA**

w Krakowie, ulica Szujskiego l. 11 (róg ul. Rajskiej)

Wodolecznictwo, parnia, gorące kąpiele powietrzne ogólne i częściowe, kąpiel gazowa z kwasem węgl., kąpiele wodo-elektryczne ogólne i częściowe, natryski elektryczne, elektryzowanie, masaż ręczny, wibracyjny i elektryczny, ciepłe wanny kąpiele mineralne. Leczenie dyetetyczne i tuczne.

Choroby nerwowe, reumatyzm, choroby żołądka i jelit, skaza moczanowa, cukrzyca, otyłość, ogólne osłabienie, choroby serca i naczyń krwionośnych.

Pokoje dla chorych. **Oświetlenie elektryczne.**

4524 4 10

Samochody 1. „Benza“ na 14—19 koni z 5 siedzeniami. 2. „Dion de Bouton“ 6—8 koni z 3 siedzeniami, do sprzedania. Kraków, ul. Długa 10, Wieczorek 5304 1 0

Pierwszorzędny pensyonat.

Kuchnia doskonała. — Obiady w domu dla zamiejscowych.

Wolska 6. Kraków. 5309 2 6

„FUCHSOL“

jedynie skutecznie działające



PREPARATY NA Pluskwy, Karakony, Szwaby, Mole, Pchły, Myszy, Szczury. 5343 1 0

Prospekty i świadectwa proszę żądać darmo i opłatnie z chemicznego laboratoryum **„Fuchsol“.**

REIM i Spółka

Kraków, Rynek gł. L. 37.

Dostawcy cesarskich i arcyksiążęcych dóbr, radców kultury krajowej. c. k. władz i t. p.

Miód „patokę“ kuracyjny i deserowy z własnej pasieki w 5 klg. puszkach po 6 K opłatnie, wysyła ks. W. Mikitka, proboszcz w Kupczyńcach, p. Denysów. także w większej ilości. 5056 15 15

Batorego 25, I p.

na prawo jest do wynajęcia wielki. słoneczny pokój z całem utrzymaniem. — Kuchnia zdrowa i smaczna. 5321 2 5

PATENTY

marki ochronne i ochronę model. we wszystkich państwach europejskich i zamorskich wyjednywa Inż. S. Dzbański przysięgły rzecznik patentowy **Wiedeń VII.,** Lindengasse 2 (telefon 5662). 2837 113 0

Tłómaczenia

z języka polskiego na niemiecki i odwrotnie załatwia się dokładnie. fachowo i szybko. Warunki przystępne.

Zgłoszenia pod „B S.“ przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ 5300 3 6

Z KRAJOWEJ FABRYKI KONSERW

w Lubyczy Królewskiej

wszelkie jarzyny, jak:

Szparagi, Groszek cukrowy, **Fasolki zielone** krajane i siekane, **Ziarnka** fasolki, **Sosy** pomidorowe, nabywać można

w Handlu Delikatesów

A. Hawełka

c. k. Dost. Dworów. **Kraków.** 4599 11 12

Willa

w okolicy miejsca kąpielowego Rabki, bardzo piękna, latem i zimą zamieszkana, przynosząca znaczny procent, jest z powodu stosunków rodzinnych do sprzedania. — Wiadomość: Krawczyk w Chabówce. 5203 5 6

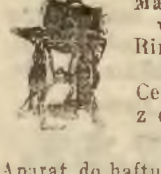
Dom w Krakowie

do sprzedania lub zamiany za majątek ziemski.

Bliższa wiadomość w biurze adwokata Dra Doboszyńskiego w Krakowie, ul. św. Anny l. 3. 4850 25 0

Oryginalne Maszyny do szycia Singera

po cenach specyalnych



Maszyny nożne czółenkowe . . . . . K 48·—

Ringschiff (pierścieniowe) K 74·—

Central Bobbin . K 85·— z elegancką pokrywą i 10-letnią gwarancyą.

Aparat do haftu kor. 3·—. Maszyna do szycia ręczna „Ideal“ koron 18·— z opłaconą przesyłką poleca Skład fabryczny **Weisberg, Wiedeń, II., Unt. Donaustr. 23b.** (Firma polska). Cennik za darmo. 5268 1 6

Do sprzedania kompletna sypialnia albo 2 łóżka z materacami i 2 kasliki. Wiadomość przy ul. św. Tomasza l. 20. u gospodarza. II p. rano do 9 i od 1—2. 5130 5 6

Rysownik poszukuje zajęcia od godz. 5 w biurze lub u inżyniera. przyjmuje także robotę w domu. Zgłoszenia pod **„Rysownik“** przyjmuje Aministracya „N. Reformy“. 5233 2 2

Nauczycielka

(izr.) przyjmie na stancyę z wiktem 1 lub 2 panienki uczęszczające do szkół tutejszych (fortepian i języki obce na żądanie). — Wiadomość ul. św. Gertrudy l. 29. parter. 5270 2 5

Zdolnych agentów

poszukuje się do sprzedaży maszyn rolniczych za prowizyą. Opisy dotychczasowej czynności pod **„Export maszyn** poste restante **Cieszyn, Śląsk“.** 5275 2 6

Największy Zakład pogrzebowy

Jana Wolnego.

Główny skład i fabr. trumien przy ul. św. Tomasza 4 (tuż przy placu Szczepańskim). Telefon Nr. 331.

Filia ul. Kopernika l. 6.

Zakład urządza pogrzeby dla wszystkich stanów i załatwia sam wszystkie formalności.

Również podejmuje się przewozu zwłok do wszystkich krajów Europy. Zakład posiada własne nowe najwspanialsze karawany. Posiada własne katakumby, odstępuje miejsca pojedyncze na wieczne czasy, lub przyjmuje zwłoki do tymczasowego przechowania za miernym czynszem miesięcznym. 3713 76 0

Fortepiany i Pianina nowe i przegrane do sprzedania i wynajęcia. — Ulica Dominikańska l. II piętro. 4276 25 25

Pracownia Sukien Damskich

ZOFII MAKOWSKIEJ

ul. Biskupia l. 5. 5143 10 52

Młody człowiek

z państw. egzaminem z buchalteryi pojedynczej i podwójnej oraz z $3^1/_2$ letnią praktyką poszukuje jakiejkolwiek posady biurowej. 5153 4 4

Zgłoszenia pod **„Posada 15“** przyjmuje Administracya „N. Reformy.

Interes bardzo korzystny

sprzedam z powodu wyjazdu. **101** poste rest. **Kraków.** 5221 3 3

Szukam spólnika osoby starszej, może być kobieta do bardzo rentownego interesu z kapitałem 5—7 tysięcy koron. Zgłoszenia pod **K. K. 100** poste restante **Kraków.** 5313 3 5

Panna

która już była zajęta w gospodzie (restauracyi), znajdzie miejsce od 1 stycznia. Wymagany język polski i niemiecki. Zgłoszenia przyjmuje: Wilhelm Better. Biała, ul. Komorowska. 5316 3 3

Miłej powierzchowności

ekspedycentkę (subjektkę) z praktyką handlową, umiejącą mówić po niemiecku przyjmie magazyn herbaty rosyjskiej i samowarów. **Ag. Lisowski w Krakowie,** Sukiennice l. 23. Zgłoszenia tylko listowne. 5333 2 3

Spólnika

z kapitałem od 20—30.000 kor. poszukuje rentujące się przedsiębiorstwo przemysłowe. — Zgłoszenia pod **F. Z. 100** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 5278 4 6

ZUPEŁNIE ZA DARMO

bez żadnej zapłaty



4575 8 9

każdy otrzyma jako podarek gwiazdkowy **budzik kolejowy** w nocy świecący, lub **zegarek Rosskopfa** wartości 5 koron wraz z pięknym **kalendarzem ściennym** z koszyczkiem, kto do 15 grudnia zamówi towarów za cenę ponad 30 koron. Zażądać przeto zaraz mój cennik z 2000 odbitek, zadarmo, opłacony.

Max Böhnel

zegarmistrz

Wiedeń, IV., Margarethenstrasse 27.

Lekcyi i konwersacyi

jęz. niemieckiego udziela inteligentna panna pod przystępnemi warunkami. — Zgłosz. pod **Ślązaczka** przyj. Adm. „N. Ref“. 5219 4 6

---

2 pokoje frontowe z przedpokojem z komfortem urządzone do wynajęcia od 1 stycznia. Ul. Stachowskiego l. 2, II p. na prawo. 5324 3 10

Francuzka

udziela lekcyj zbiorowych po 2 złr. — Plac Matejki 5 (u stróża) 5322 3 0

Magister farmacyi

znajdzie posadę w aptece **Szczepańskiego w Żywcu.** 5318 2 3

Panna inteligentna

szuka zaraz posady w większym handlu. Gruntowna znajomość jęz. niemieckiego i korespondencyi handl. Dłuższa praktyka. Dobre polecenia. Skromne wymagania. Zgłosz. dla **M. Z. M.** przyj. Adm. „N. Ref.“. 5218 4 6

Poszukuję karbowego z kilkuletnią służbą. uczciwego i trzeźwego, na samoistny folwark. Zgłoszenia: Dr Oświecimski, Wielopole 9, Kraków. 5332 2 2

Potrzebny piesek

czarny, ratler $1^1/_2$ roczny. Wiadomosc ul. Batorego l. 16, od 7—9 lub 12—2 Stróż wskaże. 5356

Rydze młode główki we winnym occie i korzeniach bardzo dobrze marynowane. 5 kg. za 4 złr., $5^1/_2$ kg. 5 złr., wysyła w pięknych blaszankach za zaliczką **Antonina Kostelecká ve Svratouchu** c. 175 u Hlinska (Czechy). 5353 1 3

Zdolny pomocnik handlowy poszukuje posady w handlu korzennym lub żelaznym. Zgłosz. pod **5336** przyjm. Adm. „N. Reformy“. 5336 2 3

Do wynajęcia

trzy pokoje z elektrycznem oświetleniem łazienką i całkowitem utrzymaniem. — Łobzowska 4. parter na prawo. 5249 3 3

Pracownia sukien i okryć

Elżbiety Banachowskiej z Warszawy

przeniesiona na ul. Niecałą l. 5, II p. Tamże potrzebna panna i uczennica. 5253 3 3

Nowy motor

benzynowy przewoźny 4 HP do sprzedania niżej 2000 kor. i młocarnia sztyftowa przewoźn. 27 cl. Claytona. Obecnie w ruchu. oglądać można we dworze Grębałów — stacya kolei Kocmyrzów. 5299 3 3

Poszukuję kapitalisty

mającego zamiar wyłożyć 120—200.000 K gotówką na fabrykę niezbędnego **artykułu budowlanego,** mało u nas znanego. a za granicą masami wyrabianego. Katolicy mają pierwszeństwo. Zbyt i 15% od kapitału pewny. Ryzyko wykluczone. **M. L. Dobrowolski,** właściciel fabryki i realności w Podgórzu. 5010 6 6

Poszukuję 2—3 pokoi z przedpokojem, łazienką i wodną wygódką. — Zgłosznia **D. M. G. 14** poste rest. **Kraków.** 5175 5 5

KONKURS.

Celem obsadzenia posady **sekretarza** Tarnobrzeskiej Rady powiatowej z dniem 1. stycznia 1907. rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o tę posadę winni wykazać, że posiadają studya prawnicze, praktykę administracyjną, tudzież, że nie przekroczyli 40 roku życia.

Do posady powyższej przywiązana jest płaca roczna 2600 kor. i dodatek na mieszkanie w kwocie 500 kor.

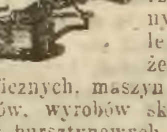
Posada ta nadaną będzie na rok prowizorycznie, a to w myśl §. 41. przepisów tutejszego statutu i regulaminu.

Udokumentowane podania wnosić należy do Wydziału Rady powiatowej w Tarnobrzegu do dnia **15 grudnia** 1906 roku. 5245 2 3

Z Wydziału Rady powiatowej w Tarnobrzegu dnia 26 listopada 1905.

Horodyński, w. r. prezes.

Najnowszy i bogato illustr. cennik gramofonów, zabawek, precyzyjnych zegarków marki „Omega, Grazioza Urania“, instrumentów muzycznych (2 i 3 rzędowych), harmonijek ręcznych, aparatów indukcyjnych, lornetek, maszynek do strzyżenia włosów, aparatów fotograficznych, maszyn do pisania i do szycia, rowerów, wyrobów skórzanych, fajek i cygarniczek bursztynowych, mebli żelaznych i mosiężnych dla restauracyi, kawiarni i ogrodów, różnych perfumeryi i innych artykułów luksusowych i potrzebnych, po cenach hurtowych. przesyła darmo i opłatnie protokołowana firma polska, **M. Rundbakin,** Wiedeń. IX 1., Liechtensteinstrasse l. 23. 5349 1 0



Wysoki dochód.

W każdej miejscowości (i w mieście i na wsi) pragnę oddać zastępstwo osobie uczciwej. któraby chciała przyjmować zamówienia na przedmiot pożyteczny i pożądany dla każdej rodziny polskiej i dla osoby dorosłej. A przez to zapewnić sobie znaczny dochód. Szczegółami służę bezpłatnie. Kapitału nie potrzeba. (Nie chodzi tu o losy ani o asekuracyę!) Korespondencya polska. Adres: **O. THOMA, STUTTGART,** Reinsburgstrasse 61, 5329 2 5

E. XIII 1273/6. 5523 3 3
6.

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy Oszczędności miasta Krakowa zastąpionej przez adw. Dr. Federowicza, odbędzie się **dnia 11 stycznia 1907** o godz. 9½ przed południem w sądzie niżej wymienionym w sali Nr. I. ul. św. Jana l. 22, w parterze licytacya: a) realność pod lk. 105 dz. III w Krakowie lwh. 609 Ks. grunt gminy Kraków stanowiącej kamienicę jednopiętrową przy ulicy Smoleńsk l. or. 23 położoną z parterową oficyną wraz z przynależnościami składającemi się z tablicy ze spisem lokatorów, dwóch kadzi na wodę i dwojga drzwi podwójnych; b) realność podlk. 66 dz. III w Krakowie, lwh. 576 Ks. grunt gminy Kraków stanowiącej dwa przylegające do siebie parterowe stare domy murowane z drewnianą drewutnią, bez przynależności, położone przy ulicy Smoleńsk l. or. 25. Obydwie te realności stanowią po połowie własność Romana Midowicza i Stanisławy Midowicz. Realność pod a) wymieniona oceniona jest na 46.750 K zaś przynależności na 62 K. Najniższa cena tej realności, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku, wynosi 23.406 K, wadyum 4682 K. Realność pod b) wymieniona oceniona jest na 20.851 K, najniższa cena tej realności, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku, wynosi 10.425 K 50 h wadyum 2085 K 10 h. Na wypadek, gdyby licytacya realności pod b) wymienionej przez Kasę Oszczędności miasta Krakowa zastanowioną została, wówczas na powyższym terminie licytacyjnym odbędzie się wdrożona przez Wilhelma Krengla w Krakowie do L. cz. E XIII 1127/6 licytacya połowy tej realności pod b) wymienionej, Romana Midowicza własnej przyczem najniższa cena poniżej której sprzedaż tej połowy nie przyjdzie do skutku wynosić będzie 5212 K 75 h., wadyum 1042 K 55 h.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokóły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr 48, ul. św. Jana 22. Takie prawa wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego, i nie wskażą temuż sądami pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiat. w Krakowie, Odd. XIII,
dnia 17 listopada 1906.

Najtańszem bo bezpośredniem źródłem jest

Magazyn pierwszej krajowej fabryki wyrobów platerowanych bronzowych i srebrnych

M. JARRA W KRAKOWIE

TYLKO OD STRONY POMNIKA A. MICKIEWICZA, OBOK CUKIERNI W SUKIENNICACH L. 2. 4788 6 10

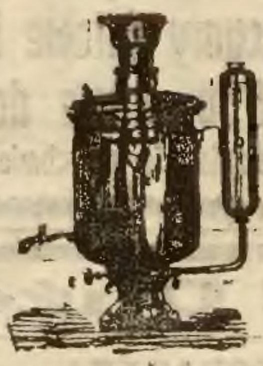
Popierajcie przemysł krajowy!

Na podarki ślubne na gwiazdkę!

Magazyn bogato zaopatrzony w piękne i trwałe wyroby własne w stylach zakopańskich, secesyi i innych sprzedaje po cenach prawdziwie fabrycznych. Najpraktyczniejsze, najodpowiedniejsze na podarki przedmioty do użytku domowego jak:

Serwisy do kawy, herbaty i czekolady, Kandelabry, Nożyczki do owoców i ciast, Lustra i garnitury toaletowe, Samowary, Maselniczki, Cukierniczki, Podstawki na kwiaty, Bileterki, Etażery, Serwisy do wódek, Pudełka na biżuterye, Kompotyerki, Serwisy do palenia i t. d. Kompletne kasety z nakryciem stołowem w stylu zakopańskim i innych.

Patentowane w całej Europie



Nowość! **„NIUTA"** Nowość!

Samowary spirytusowe gazowe najpraktyczniejsze w świecie.

Nie kopcą, nie wydają żadnego swądu, ani popiołu. Obsługa nader łatwa, gdyż można go w kilku sekundach nastawić w pokoju lub salonie. Zagotowuje wodę na 16 szklanek herbaty w 15 minutach, zużywając za 3 hal. spirytusu. Wyrabia i przerabia ze zwykłych samowarów wyłącznie fabryka M. JARRY W KRAKOWIE

Artykuły kościelne.

Lichtarze, Kielichy, Puszki na Komunikanty, Lampy, Krzyże, Relikwiarze, Monstrancye, Żyrandole, Świeczniki, Ampułki, Lawatarze, Trybularze, Kadzielnice, Pastorały i t. d. Fabryka wykonuje na zamówienie podług rysunków i projektów Tablice pamiątkowe, Biusty, Pomniki i wszelkie przedmioty kościelne, jak: Świeczniki, Tabernakulum, ozdoby do ołtarzy i t. d. z bronzu, chińskiego srebra lub z prawdziwego srebra i złota.

Przyjmuje również zniszczone wyroby do reperacyi, posrebrzenia, złocenia w ogniu lub galwanicznie, niklowania i bronzowania. Wypożycza nakrycia stołowe „sztucce" na większe zebrania, wesela i t. p. Proszek do czyszczenia srebra i złota

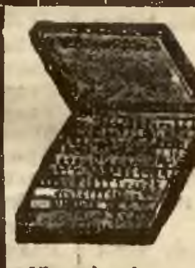
Cenniki na żądanie darmo i franco.

Najprzyjemniejsze podarki
na św. Mikołaja, Gwiazdkę i Nowy Rok

Perfumy: Ideal, Gardenia, Amaryllis, Trèfle du Japon, Fiołki parmeńskie.
Kasetki z perfumami od 1 K 20 h do 20 K.
Wody kolońskie i kwiatowe, wykwintne.
Kasetki japońskie i chińskie na chusteczki, rękawiczki i dokumenta.
Puszki na puder i mydło w wielkim wyborze od 50 h do 6 K.
Kasetki z przyrządami do czyszczenia i pielęgnowania paznogci.
Rozpylacze do perfum metalowe i szklane od 60 h do 20 K.
Lustra toaletowe do podróży i kieszonkowe w wielkim wyborze.
Szczotki do włosów, wąsów, zębów, paznogci i sukien w wielkim wyborze i na różne ceny. 5147 7 12
Pudry i mydła toaletowe znakomite

poleca

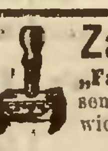
Jan Ihnatowicz
Kraków, Sukiennice l. 20.



Drukarnia domowa

każdy dla siebie drukarzem! Memi przyrządami drukarskiemi ze czcionek kauczukowych może każdy drukować zaraz: Bilety wizytowe i adresy, doniesienia, okólniki, urzędowe wezwania itd. Jednorazowe złożenie umożliwia tysiące odbić. Ceny z wszelkiemi przynależytościami:

czcionek	cena	czcionek	cena
65 czcionek	1 K	90 czcionek	1·40 K
120 „	2 „	140 „	2·40 „
211 „	4 „	255 „	4·80 „
354 „	6 „	468 „	7·20 „
650 „	10 „	809 „	12·— „



Za K 2·— otrzymuje się autom. stampilę **„Farbiarkę"** z dowolnym napisem; miejsce na tekst 38×10 mm., wielkość 43 (50×15 mm.) 3 K o 50×20 mm. 4 K

Ceny rozumie się za wszystko z farbą.

J. LEWINSON

wyrób stampilii i odlewarnia czcionek kauczukowych.

Wiedeń, I 14, Adlerg. 12, Filia: Odessa (Rosya).



ZA K 4·— gustownie wykonana stampilia gumowa, do 4 wierszy tekstu, niezmiernie trwała, w bardzo pięknem pudełku z drzewa jaworowego, z poduszeczką stale farbę utrzymującą — ozdoba każdego biurka; z pudełkiem z kartonu i poduszeczką tylko 3 K.

Cennik za darmo. 5163 3 5

Niestosowne przyjmuje się napowrot. — Zastępcy potrzebni.

Miód pszczelny patokę, deserowy, lipcowy z własnej pasieki, wysyłam w blaszankach 5 kg. za 5 K pod gwarancyą. **Izrael Schächter w Podhajcach.** 4832 5 10

DERKI na KONIE!



Pozostały zapas zjedn. fabryk koców mam zlecenie sprzedać za połowę ceny. Polecam przeto grube, trwałe, ciepłe nieprzemakalne derki na konie włosiste, dające się też użyć jako koce do spania, a przytem bajecznie tanio. Gatun. A szare z kol. szlakami 2 m. dł., $1^1/_2$ szer., K 4·—; B bronzowe fiakierskie z czerw. i czarnemi szlakami K 5·50; C wełniane derki dworskie, żółte ze szlakami, 2 m. dług., $1^1/_2$ szerok., K 6·80. — Wysyła za zaliczką firma polska **A. Weisberg, Wiedeń,** II., Unt. Donaustr., 23b. Cennik za darmo. 5267 1 6

ZABAWKI
i ozdoby na drzewko

poleca

Magazyn Uniwersalny firmy ROMAN DROBNER

Kraków, Plac Szczepański. 5246 3 0

Cennik ilustr. gratis. **Wysyłki pocztowe.**

FRANCISZEK KONEČNÝ
dawniej Antoni Schultz
Kraków, ul. Szewska 18

poleca swe dobre i naturalne

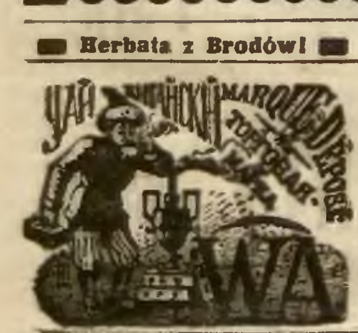
Wina oedenburgskie

białe po: 50, 65, 75 ct. i 1 złr. butelka
czerwone po: 55, 65 ct. i 1 złr. butelka

Na święta

w litrach po 60, 75 i 85 ct.
5162 5 7

Herbata z Brodów!



Herbata z Brodów!

Od dawien dawna z swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

Herbatę rosyjską

18 zbioru majowego, poleca **handel** 95 100

W. ADAMOWICZA

w Brodach na pograniczu rosyjskiem

1 funt „Familijnej" bardzo dobrej . . . . złr. 1·40
1 funt „Melange de Moskou" w oryg. opak., najlepszej 3·50
1 funt „Imperial" cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu 3·50
1 funt „Okruchów" z najlepszych herbat kwiatowych 1·20
Kawa Ceylon palona gorącem powietrzem $^1/_2$ kg. złr. 0·80 i 1·10
Bulion wołyński 1 kilo . . . . złr. 3·20



Strzeż się przed naśladownictwami, uważając na powyższy znak ochronny.

Gościec, reumatyzm i astmę

zwalcza się skutecznie przy zastosowaniu **olejku z eukalyptusa** (gumowca), naturalnego australskiego produktu. Cena oryginalnej flaszki K 1·50. Wielu chorych potwierdza, że przez ten olejek odzyskali napowrót zdrowie. Na życzenie wysyłam każdemu za darmo opłacony obszerny opis z licznemi podziękowaniami uleczonych.

3809 13 13 **ERNEST HESS, Klingenthal i. Sa.**

Dostać można u **M. Oberlaendera w Rzeszowie** (apteka W. Karpińskiego).

— Zamiast **TRANU** dla dzieci i dorosłych poleca się

JECOROL

Znakomity w smaku. Sposób użycia przy każdym flakonie. Nazwa i marka ochronna w postaci trójkąta zabezpieczone prawnie w Austryi i Rosyi. Każdy flakon zaopatrzony czerwonym podpisem **„A. Bukowski"**. Nabywać można w aptekach. **Skład główny:** „Apotheke zum heilig. Geist", Operngasse 16. Wien I. Korespondencya polska. **Miejsce** fabrykacyi: **Warszawa, ul. Marszałkowska 54.** 4816 8 15

Mleko różane
wyborny
środek do nadania cery.

Cena 2 K. 4178 7 9

ANTONI J. CZERNY, Wiedeń I., Wallfischg. 5., XVIII., Carl Ludwigstr. 6.

Składy w aptekach, drogueryach i perfumeryach.



Najlepsze hygieniczne
Towary Gumowe
do celów sanitarnych

polecają 2858 46 0

REIM I SPÓŁKA
w Krakowie, Rynek 37, linia A-B,
Cenniki darmo. — Wysyłka dyskretnie.

Gazowe oświetlenia

ogrzewania, kuchnie, piece łazienkowe, świeczniki i t. p. urządza fachowo, praktycznie i tanio:

Julian Tokar

Biuro Techniczno-Instalacyjne. — Kraków, św. Jana 10. Telefon Nr 574.
Najlepsze referencye. 4897 2 0 Kosztorysy bezpłatnie.

Najlepsze

INSTRUMENTA MUZYCZNE

NAJGUSTOWNIEJSZE ZABAWKI I PODARKI

4877 6 9



po najtańszych cenach rozsyła

BAZAR AMERYKAŃSKI
Kraków, Grodzka 59.

Proszę żądać cennika ilustrowanego franko i darmo.



EKSTRAKT ORZECHOWY
do farbowania siwych włosów

wynalazku **Juliana Józefowicza,** perfumera.

Jest to najlepsza roślinna farba, którą można w przeciągu 10 minut ufarbować posiwiałe włosy na kolor **czarny, brunatny, szary i blond.**

W Krakowie, u Reima i Spółka, Rynek gł. Linia A-B., J. Hanaka i Spół., droguerya, Szewska, Fr. Zopetha, droguerya, Sienna i R. Wiskidy, pl. Maryacki.

Cena flakonu **3 korony,** flakoniki próbne **kor. 1·20.** 4348 6 0

Przesyłka i główny skład:
w Warszawie, ul. Nowa Senatorska l. 2.

Koncertowy gramofon „Favorite"
i cała serya płyt złr. 30·—.



zł. 30

Koncertowy gramofon „Favorite" i cała serya płyt złr. 30.

Do każdego gramofonu dodajemy następujące płyty:

Nro 2038 „Polka" orkiestra
2011 Walce orkiestra
23006 „Nad Czeremoszem" kołom.
21045 Najnowszy marsz Strausa
15067 „Trubadur" śpiew operowy

Nro 15068 „Rigoletto" śpiew operowy
29006 Śpiewy góralskie
29007 Koncert Jaunera
77503 Kuplety polskie
77504 „To jest pytanie" śpiew.

LISTY UZNANIA: Z gramofonu „Favorite" jestem bardzo zadowolony. Płyty są również bardzo dobre. Ks. Kiszakiewicz w Jarosławiu

„Heute habe bestellten Grammophon erhalten und teile Ihnen mit dass ich sehr zufrieden bin. Ich werde allen Bekanten Ihre Grammophone empfehlen".
5084 3 5 Achtungsvoll Heinrich Rosner, Oświęcim Bahnhof.

Od pana Dra Oskara Bergnera we Lwowie otrzymujemy następujące pismo: „Dziękuję bardzo za przysłany gramofon. Ślicznym śpiewem gramofonu sprawiłem żonie i dzieciom znakomitą niespodziankę".

Generalne zastępstwo dla Galicyi i Bukowiny:

Dom towarowy „IMPERIAL" Jarosław

Na ✳ Gwiazdkę!
Bazar Krajowy
w Krakowie,
róg głównego Rynku i ulicy Brackiej l. 20.

Poleca w wielkim wyborze świeżo otrzymane:

Serdaki futrzane,
Serdaki zakopańskie,
Guńki i czapeczki,
Peleryny jesienne.

5101 3 0

ZUPEŁNA NOWOŚĆ!
Ważne dla Pań
NACZYNIA EMALIOWANE
cloudy HERKULES cloudy
są najtańsze i najtrwalsze w użyciu.
Wyłączny skład fabr. utrzymuje
ALFONS MENŠIK
Nowo-otworzony HANDEL ŻELAZA w Krakowie ulica Floryańska L. 34 (naprzeciw Cukierni Lwowskiej) 4656 20 20

tudzież po cenach nader przystęp. wszelkie przybory domowe i kuchenne. Naczynia „Sphinks". Okucia budowl. i do mebli. Narzędzia dla wszelkich gałęzi rękodzieła.
Specyalność: Kompletne wyprawy kuchenne.

Domy i parcele do sprzedania:

W Krakowie: Kamienica 2 piętr. przy ul. Batorego 20, dochód netto 6%, z ogródkiem owocowo-kwiatowym. — Parcela przy ul. Miodowej l. 22, o powierz. cir. 260 sążni kwadr., z domem jednopiętr. starym, wolny 18 lat od podatku. — Parcela przy ul. Miodowej l. 24, o powierz. 300 sążni kwadr. — Obie parcele narożne, słoneczne.

W Podgórzu: Kamienica 1 piętrowa ze suterynami przy ul. Krzemionki l. 18 za 25.000 K, dług hip. Kasy pow. oszczęd. 10.000 K, dochód netto $6^1/_2$%.

W Dębnikach: Kamienica 1 piętrowa z ogródkiem przy ul. Ogrodowej l. 111 za 20.000 K. dług hip. 10.000 K, dochód netto 7%.

W Krowodrzy Mur.: Dom 1 piętrowy l. 159 z ogrodem owocowo-kwiatowym, tuż przy rogatce ul. Długiej za 38.000 K, dług Kasy oszczęd. 20.000 K, dochód netto 7%.

Wiadomość: Kraków, Batorego 20, parter. — Pośrednictwo wyłączone. 5121 9 10

POPOW

Najszlachetniejsza MARKA HERBATY ROSYJSKIEJ

NOWOŚĆ! **Płynna** NOWOŚĆ!

Somatose

1798 17 24

apetyt podniecający — nerwy wzmacniający

środek posilny

KINEMATOGRAF



Bardzo zajmujący dla dzieci i dorosłych, dający się użyć także jako „Laterna Magica", 38 cm. wys., z 3 barwnemi obrazami na skrawkach (filmach) i 12 obrazami na szkle, lampą naftową, z reflektorem i sposobem użycia, całkowity w pudełku Kor. 17. Tym kinematografem można rzucać na ścianę żywe obrazy, przez młodych i starych chętnie widziane. Mechanizm jest bardzo dokładny, a prosty tak, że każde dziecko z łatwością może nim kierować. Do nabycia wprost 4193 przez pierwszą fabrykę zegarów 8 10

Hanns Konrad
Brüx Nr 1002 (Czechy).

Bogato ilustr. cenniki kinematografów, laterna magica, maszyn parowych, zabawek ruch. i t. d. wysyła na żądanie każdemu za darmo opłatnie.

L. 5258 5292 3 5

Obwieszczenie.

Wydział powiatowy w Myślenicach rozpisuje niniejszem **licytacyę** na budowę drogi Biała-Zawoja przy Makowie długości 16 km.

Cena kosztorysowa wynosi 160.000 K. Reflektujący na to przedsiębiorstwo winni wnieść oferty pisemne przy dołączeniu 5% wadyum najpóźniej do **28-go grudnia b. r.** 12 godzina w południe.

Warunki licytacyjne plany i kosztorys można przejrzeć w oddziale technicznym w godzinach urzędowych począwszy od 15-go grudnia b. r.

Z Wydziału Rady powiatowej

W Myślenicach, d. 26 listopada 1906.

Klebert, sekretarz. *Stolaski,* prezes.

Hennolina

roślinny wyciąg, barwi włosy trwale, przywraca stopniowo kolor od blond do najciemniejszych. Pozostawia włosy czyste, konserwuje, wzmacnia. Pierwszy, jedyny wynalazek odpowiadający swemu zadaniu — poleca

Wiskida R.
- Kraków, Plac Maryacki -

Perfumerya, grzebienie, osobliwe szczotki do pielęgnowania włosów.

Uniform nowy dla urzędnika bardzo tanio do sprzedania. **„Okazya"** poste rest. **Muszyna.** 5346

Zakopane

Pensyonat Grabówka, Sienkiewicza l. 4.

poleca pokoje umeblowane, ciepłe, z utrzymaniem lub bez. — Kuchnia zdrowa, smaczna. 5264 1 2

Znakomita cytra

koncertowa do sprzedania. **E. M. 650** poste restante **Kraków.** 5351

76 morgów rocznych poręb

przeważnie sosnowych do sprzedania w dobrach Zdziechowice, położonych w gub. Lubelskiej przy granicy galicyjskiej, 16 kilometr. od stacyi Zbydniów, 10 od Sanu. Szczegóły w Hotelu Polera Nr 52 pomiędzy godz. 4—7 po poł. do dnia **8 grudnia, później** w Zarządzie Dóbr **Zdziechowice** poczta **Zaklików.** 5347 1 3

Lekarza młodego, rzutnego celem osiedlenia się w małem mieście poszukuje się. Zgłoszenia przyjmuje Adm. „N. Reformy" pod **Zdrowie 500.** 5331

Korzystna sposobność!

Z powodu nadwątlonego zdrowia właściciela, są dwie dwupiętrowe kamienice, położone przy bardzo ludnej ulicy w Bielsku, pod dobremi warunkami **tanio do sprzedania.** Wiadomość w Krakowie, u p. Prokopa, Podzamcze 2, II piętro. 5340 1 5

Leśnik strzelec, borowy, 23 l. żonaty, z dwuletnią prakt., znaj. się dobrze na ktlt. les., cięciu drzew, hodowli bażant., na wszystkiem co wchod. w zakres leśnictwa, obecnie w służbie poszukuje od 1 stycznia 1907 lub 1 kwietnia 1907 posady w Galicyi lub Królestw. Zgł. Leśniczówka Cerekwica, p. Znin (W. Ks. Poznańskie). 5341

PIERWSZA KRAKOWSKA

PALARNIA KAWY

Ważne dla PP. Gospodyń!



Za darmo, jako premię, otrzyma każdy z P. T. Odbiorców, wykazujący się zwrotem woreczków (z marką ochronną) z zakupionych 12½ klgr. moich wybornych mieszanin palonej kawy patentowaną ozdobną hermetyczną, hygieniczną samomierzącą i oszczędzającą puszkę do przechowywania kawy, zwaną: „CONSERVATOR"

M. JAWORNICKI

Kraków, Rynek 4248 74 0

J. H. N.

na list pod wskazanym adresem. 5345 1 3

„AURORA"

Towarzystwo wzajemnej pomocy posagowej we Lwowie, Podwale 7. Agencje w większych miastach.

Zawiadamia się P. T. Członków, że 17-ty posag otrzymał p. Lazer Rener z Kołomyi. 4301 7 0

Dyrektor: *Roman Pawlikowski.*

Prawdziwy miód pszczelny lipcowy

deserowy, patokę, wysyła w 5-kg. blaszankach szczelnie zamkniętych, po **6 koron z opłatą poczty** i blaszanki. — **Miód pitny** zaś w szklanych oplatanych gąsiorkach za 5 kg. po **5 kor. 60 h również z opłatą poczty.** Na żądanie w beczkach koleją **Zarząd dóbr ziemskich i pasiek Zygmunta Lityńskiego** w Siemikowcach, **poczta Siemikowce.** 5136 13 25

Roboty ręczne.

Pracownia i magazyn robót ręcznych, poleca robótki ręczne jako też wszelkie potrzebne do tego przybory.

Ernestyna Kohn

Floryańska 15, I piętro. 5108 7 12

NAJNOWSZY z dzwonem wieżowym

Budzik

z przyrządem do bicia złr. 2'50.



I. jakość z wnętrzem jednolitem, bije półgodziny i całe godziny, budzi głośno brzmiącym dzwonem wieżowym, z pięknie politurowanemi okrągłemi ramkami z drzewa i białą szklaną tarczą 30 cm. średnicy, tylko **złr 2'50.** Takisam z tarczą szklaną **w nocy świecącą, 3 złr.** 3-letnie piśmienne poręczenie za niestosow. zwrot pieniędzy. Wysyłka za zaliczką.

MAX BÖHNEL
zegarmistrz
Wieden, IV., Margarethenstrasse 27.

Żądać mego katalogu z 2.000 odbitek zadarmo, opłaconego. 4799 6 0

Maggi'ego przyprawa

— jest jedynym i powszechnie uznanym środkiem do nadania mdłym zupom, sosom, bigosom, jarzynom i t. d. w jednej chwili zadziwiającego, silnego i przyjemnego smaku.

Kilka kropel wystarcza.

Do nabycia we wszystkich handlach kolonialnych, spożywczych i składach aptecznych 5271

we flaszeczkach, począwszy od 50 halerzy.

Oryginalne flaszeczki napełnia się ponownie najtaniej

NA ŚWIĘTA WINA

kupujcie w firmie Dr NIEĆ i S-ka, Kraków, Rynek gł. 25 (vis a vis odwachu) tylko naturalne białe i czerwone, Koniak, Rum, Śliwowicę i Herbatę po cenach najniższych. 5251 2 3

Na podarki gwiazdkowe polecamy gotowe kosze z winami po złr. 5'—, 7'50, 10'— i 12'50, łatwe do transportowania.

Zamówienia z prowincyi uskutecznia się natychmiastowo, cenniki darmo i opłatnie.

Największy wybór! Dużo nowości!



Lampki elektryczne kieszonkowe i baterye do napełniania tychże wszelkich systemów.

Szachy, Domina.
Karty do gry.
Przybory kawiarniane.
Ramki do gazet.

NA DRZEWKO!

Dekoracye kompletne do ubrania całego drzewka od 2 koron do 15 koron.
Dekoracye i ozdoby z „Lamety" (włos aniołów), szkła, papieru, waty i żelatyny.
Szklane perły, kule, trąbki, dzwonki i sople lodowe.
Girlandy złote, srebrne i kolorowe.
Aniołki i Lampiony na drzewko.
Szopki — Stajenki.
Pozłótkę złotą i srebrną, dyamentynę i śnieg błyszczący.
Lichtarzyki ozdobne i zwykłe.
Przyrządy do zaświecania i do gaszenia.
Świeczki woskowe i stearynowe, kolorowe, gładkie i karbowane. **Stoczki.**
Nowość: **Świeczki elektryczne.**

JAKO PODAREK!

Mydła i Perfumy w eleganckich kasetkach po rozmaitych cenach.
Mydła kwiatowe w najlepszej jakości, karton zawierający 6 sztuk 55 ct.
Perfumy, Wodę kolońską, Pudry i Mydła francuskie, angielskie i krajowe.
Wszelkie inne przybory toaletowe.
Nowość: **Mydła amerykańskie.**
Aparaty i preparaty do upiększenia twarzy i rąk.
Szachy, szachownice, Domina i różne gry towarzyskie.
Kompletne kasetki z przyborami do robót piłeczkowych i snycerskich.
„Nowość" Cyrk Humpty Dumpty

NA GWIAZDKĘ!

Kotwiczne skrzynki budowlane i zabawki do układania (łamigłówki) z fabryki F. A. Richtera i Spółki.
Zabawki i lalki gumowe dla dzieci.
Piłki gumowe salonowe.
Przyrządy gimnastyczne pokojowe.
Tennisy pokojowe „Ping-Pong".
Siłomierze: „The Whitely".
Aparaty „Ideal" Family Gymnastic „Sandow".
Farby artystyczne. Przyrządy i kompletne **kasetki** do malowania olejnego, akwarelą, na terakocie, drzewie i napryskiwania.
Przedmioty z drzewa i terakoty do malowania.
Aparaty z igłą platynową do wypalania na drzewie i odnośne wzorki.
Łyżwy śniegowe „Ski". 5254 5 0

polecają po cenach najtańszych: **Reim i Spółka, Kraków, Rynek L. 37, Linia A-B.**

Cenniki darmo i opłatnie. Dwa razy dziennie wysyłki pocztowe.

Prosimy żądać bezpłatnie

w każdej księgarni

Katalogu książek dla dzieci, młodzieży i dorosłych, mogących służyć na podarki gwiazdkowe, wydanego przez księgarnię 5261 1 0

G. Gebethnera i Spółki w Krakowie.

Herbata



z Rączką

Wszędzie do nabycia, a gdzie niema, żądać z magazynu

JULIUSZA GROSSEGO W KRAKOWIE

4939 4 0

MILION

sztuk rozmaitego wyboru znakomitych cukrów na choinkę

POMADKOWE:

½ kilograma	w różnokolorowych bibułkach	kor. 2'—
½ „	w różnokolorowej stanioli . .	kor. 2'40
½ „	nadziewanych	kor. 2'—

CZEKOLADOWE:

½ kilograma	w różnokolorowej stanioli . .	kor. 2'40
½ „	(specyalność) likworowe . .	kor. 3'—
½ „	nadziewanych	kor. 2'40
½ „	herbatników	kor. 1'60
½ „	karmelków	kor. 1'20

poleca 5133 1 4

S. Ryszard i Spółka, dawniej A. Nowiński

w Krakowie, ul. Bracka 15.

Parowa Fabryka Czekolady i Cukrów.

Nowo otwarty! HOTEL AUSTRIA Nowo otwarty!

Wiedeń, II., Praterstrasse 52.

(w bezpośredniej bliskości dworca kolei północnej i północno-zachodniej). Pierwszorzędny dom. 70 pokoi z najmodniejszym komfortem urządzonych. Elektryczne oświetlenie. Centralne ogrzewanie, winda, łazienki. Telefon międzymiastowy. Pokoje wraz ze światłem i ogrzaniem po 3 korony. Kawiarnia i restauracya w hotelu. Apartamenty dla rodzin przy dłuższym pobycie po cenach znacznie zniżonych. 2964 15 27

NOWO ZAŁOŻONY MAGAZYN



I PRACOWNIĘ INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH W KRAKOWIE PRZY UL. SŁAWKOWSKIEJ 24 (DOM XX. MARKÓW) POLECA

ANTONI BRABEC

Fabrykant instrumentów muzycznych.

Wielki wybór własnego wyrobu instrumentów dętych blaszanych i drewnianych — skład wszelkich rodzai harmonijek, instrumentów rzniętych bębnów, cytr i samograjek. Wybór strun krajowych i zagranicznych.

Wszelkie w ten dział wchodzące naprawy uskutecznia tanio i rzetelnie. 4447 8 10

Na Święta i Karnawał

poleca

ANTONI HAWEŁKA

c. i k. dostawca Dworów.

Ryby rzeczne i morskie, świeże, w majonezie i aspiku — Homary Sigi — Pulardy styryjskie — Dziczyznę — Ananasy — Jabłka i Gruszki tyrolskie — Mandarynki — Winogrona.

Bakalie — Owoce kandyzowane — Pasztet swojski z dziczyzny, strassburgski — Smaczne wina węgierskie — Żytniówkę starą — Porter angielski wytrawny 5350 1 4

Maryi Konopnickiej

NOWE KOLĘDY POLSKIE p. t.

Jasełka

z ozdobami stylowemi i ilustracyami scen jasełkowych **Jana Bukowskiego,** oraz zastosowaną do nich muzyką (układ na fortepian i do śpiewu) **Piotra Maszyńskiego,** zaczerpniętą ze skarbnicy motywów ludowych. Część I. Słowa. — Część II. Muzyka. — Cena kompletu 5 koron. 5179 5 10

Nakład Księgarni Polskiej B. Połonieckiego we Lwowie.

WYROBY KRAJOWE

Rafinerya spirytusu

i c. k. uprzyw. kraj.

Fabryka rosolisów, likierów etc. Romana hr. Potockiego

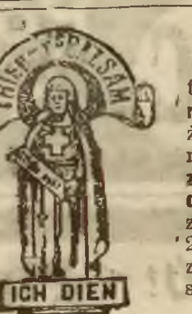
poleca

Łańcut

prawdziwą starą żytniówkę, tarniak, jarzębiak, rosolisy, likiery, wódki niesłodzone etc.

Cenniki darmo i opłatnie. 5202 3 4

WYROBY KRAJOWE



Naśladowanie i przedruk podpada karze.

Jedynie prawdziwy jest Thierrego balsam

tylko z zielonym znakiem zakonnicy. Prawnie ochroniony. Od dawna słynny, niezrównany przeciw zboczeniu w trawieniu, kurczom żołądka, kolce, nieżytowi, dolegliwościom piersiowym, influenzie i t. d. i t. d. — Cena 12 małych lub 6 dużych flaszek lub **1 wielkiej osobliwej flaszki z patent. zamknięciem 5 K. opłatnie.** — **Thierrego maść centyfoliowa wszędzie znana, jako Non plus ultra** przeciw wszelkim nie wiedzieć jak zastarzałym ranom, zapaleniom, zranieniom, wysiękom i wrzodom. Cena: 2 słoiki 3'60 K. opłatnie. Wysyła tylko po otrzymaniu należytości lub za zaliczką **Apt. A. Thierry, Pregrada bei Rohitsch, Sauerbrunn.** Broszurka z tysiącami oryg. podziękowań za darmo. Dostać można prawie w każdej większej aptece i drogueryi. 3027 32 50

Zranienia wszelkiego rodzaju należy starannie chronić od zanieczyszczenia, gdyż najmniejsze zranienie może przejść w uporczywą, trudną do wyleczenia ranę. Od 40 lat słynie rozmiękczająca, wyciągająca maść, zwana **praską maścią domową,** jako niezawodny środek do okładania ran. Nie dopuszcza do zanieczyszczenia rany łagodzi zapalenie, uśmierza ból, chłodzi i przyspiesza zabliźnienie zagojenia.

Wysyłka poczta codzień. Dawka 70 h., pół dawki 50 h. Po otrzymaniu kor. 3'16 wysyła się 4 dawki, po otrzymaniu 7 K. 10 dawek opłatnie do każdej stacyi austr.-węg. państwa.

Wszystkie części opakowania mają na sobie zarejestrowany znak ochronny.

1312 11 20

Główny skład: B. FRAGNER, c. i k. dostawca dworu, apteka p. „czarnym orłem", PRAGA, Malá Strana, róg ul. Nerudowej 203.

Składy w aptekach Austro-Węgier. — W Krakowie w znaczniejszych aptekach.

Stroiciel fortepianów

Jan K. Woroniecki

osiadł na stałe **w Podgórzu, przy ulicy Staromostowej L. 3** i podejmuje się strojenia, jakoteż uskutecznia reperacye, skórkowania i przerobienia fortepianów bez zarzutu. 4914 12 12

ZAKOPANE

Karpacka, ulica Zamojskiego.

Pokoje słoneczne en pension na zimę i lato, pierwszorzędne pod względem czystości i doskonałej kuchni. Ceny przystępne, 5222 5 5

Celujący uczeń

(z dobrego domu) poszukuje lekcyi, lub innego odpow. zajęcia. Wielopole 15, front, II p., drzwi na prawo. Tylko od 1½—3. 5209 5 8

Na gwiazdkę!

Piękny i realny podarek dla każdego.

Syberyjskie i Uralskie kamienie dla wszelkiej biżuteryi: Ametysty, akwamaryny, beryle, aleksandryty, topazy (złote), szmaragdy, almandyny, rubiny, chalcedony, szafiry, chryzolity, turmaliny, hyacynty, fenakity, księżycowe, (k. szczęścia).

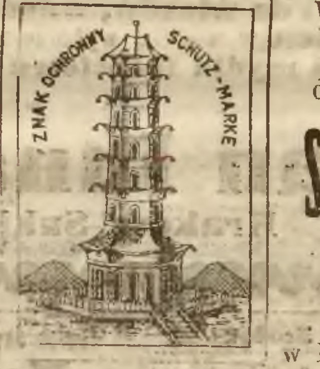
Kamienie sprzedaje się od 25 cent. i wyżej za karat. — Z powodu stagnacyi w Rosyi — ceny niskie hurtowne. Kamienie chętnie daję do oglądania bez obowiązku kupna. 5027 10 10

Proszę korzystać ze sposobności.

Adres: **Topolowa l. 40, II piętro.**

Znakomita

Herbata z wieżą



wszędzie w kraju do nabycia

SZARSKI I SYN

w Krakowie.

Rok założenia 1853. 4496 22 0

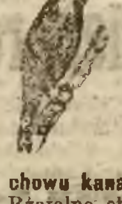
PATENTY

na wynalazki wyjednywa

Kazimierz Ossowski

Biuro patentowe. 24 46 0

Petersburg, Wozniesienskij Prospekt 3.



KANARKI

słynne w świecie śpiewaki

oryginalnej krwi Seifert, o prześlicznym niskim i brylantowym głosie i długim zmiennym gwiździe — poleca **A. BRZEZINA, wielki zakład chowu kanarków w Ołomuńcu Nr. 20.** — Rzetelna obsługa. Sztuka po 8, 10, 12, samiczki po 3 K. Przednie po 16, 18 i 20 K. Wysyłka za zaliczką. — Każdy jest zadowolony. — Tysiące listów i podziękowań. 4324 9 28

Administracya Wapienników i Kamieniołomów Miejskich

pod kierownictwem Magistratu **w Podgórzu** — sprzedaje po cenach przystępnych

Wapno skaliste

odznaczone listem uznania na Wystawie budowlanej we Lwowie 1892 r., oraz wielkim medalem złotym na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie 1900 r. **Wapno gaszone i Wapno do uprawy roli.** Również poleca ze swych skał zwanych „Krzemionkami" i „Skałą Twardowskiego" **Kamień budowlany, brukowy i szuter.** Zamówienia przyjmuje: Kasa miejska w Podgórzu, telefon Nr. 161 i Zarząd wapienników w Podgórzu, telefon Nr. 162. 597 22 0

Polski Cennik

na rok 1906

z przeszło 1000 ilustracyj wysyła na żądanie każdemu

gratis i franko



Pierwsza fabryka zegarków HANNS KONRAD w Brüx (Czechy) Nr 1000.

Zegarek niklowy remontoir K 3. — System Roskopf Patent K 4. — System Roskopf czarny stalowy rem., oryginalny szwajc. System K 4. — Roskopf Patent K 5. — Pozłacany remontoir z wnętrzem „Luna" K 7'50. — Srebrny remontoir, zaopatrzony pieczęcią c. k. urzędu probierczego K 7'60, podwójnie kryty K 11'50. — Srebrny opancerzony z sprężyną 15 gr. ważący K 2'40. — Ruski Tula remontoir z wnętrzem „Luna" K 9'50. — Zegarek z Kukułką K 8'50. — Budzik K 2'90, z tarczą świecącą w nocy K 3'30, Kuchenny K 3. — Do każdego zegarka 3-letnia sumienna piśmienna gwarancya. Żadne ryzyko! Zamiana dozwolona, albo pieniądze napowrót. — Proszę żądać polskiego Cennika zegarków. 4190 8 20

Z Drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10. Rzadca drukarni L. K. Górski.